

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1-80

na prowincyi:

rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ „ 4 „

miesięcznie 1 „ 10 „ „ 1-35 „

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: „ 2 „ —

Bezmiennych donleżeń Redakcyi nie bierzemy

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petytowy albo jego miejsce 10 c

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 „ 4 „

oba wydania razem 4 „ 6 „

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron
nie druku.

Listy wiedeńskie.

Wiedeń, 7 lipca.

(Z.) Przed parlamentem staną niebawem dwa maszty wspaniałe, które zakasują weneckie; z nich kiedyś powiewać będą sztandary, na znak, że parlament obraduje. Tymczasem grecki gmach martwy, podobny do wielkiej tumbi, a jak ktoś powiedział: — austriacki parlament odroczone, więcej budzi respektu, jak obradujący...

Rządy przeszły na paragraf 14 konstytucyi. Podobno można dukata rozklepać taką blaszkę, że się jeździ z koniem nakryje szczerolotym płaszczem. Czego ten paragraf czternasty nie ma pokryć swą szczerolotą konstytucyjnością, o tem nie marzyli jego fundatorzy. Deliberują kronjurersi, jak go jeszcze rozklepać, czy rozdmuchać, żeby w niego wszystko wlało i dodać trzeba, że ludność przypatruje się temu z rodzajem satysfakcyi. Zmieszcili się już całoroczny budżet, więc gospodarka wielkiego mocarstwa; „wolno“ zaciągnąć na tej podstawie 20 milionów długu; publika prawie naciska, żeby sobie rząd pozwolił na jaką ustawę podatkową, polepszył byt urzędnikom, będzie popularnym frant hofrat, co podda koncept, jakby obejść jeszcze parlament, któremu się zdawało, że jest koniecznym, skoro ma pierwsze miejsce w konstytucyi i własny pałac na Franzensringu. Od kilku dni dosłownie „podoba“ się myśl, żeby cały spór językowy załatwić na podstawie paragrafu czternastego.

Istotnie mało wypadków w nowoczesnej historii, żeby rząd miał tak szczęśliwe warunki dla swej inicjatywy, pomysowości, energii woli i czynu. Ubrany w gumową oponę paragrafu może się puszczać na najryzykowniejsze flirty. To też nawet na myśl nie przychodzi przypominać ów także 14 paragraf konstytucyi francuskiej, na podstawie którego wydane ordynanse skończyły się rewolucją 1830 r. Kiedy przed niemi przestrzegał poseł rosyjski Pozzo di Borgo, odpowiedział mu Karol X.: „Ne craignez rien, hier encore la Sainte Vierge a paru a Pologne“.

Paragraf 14 jest paragrafem konstytucyi, jest z najlepszego austriackiego kauczuku, włos nie spadnie z głowy ministra, co go użyje, wszyscy czują, że dobrze, że jest taki paragraf, a jednak także wszyscy czują, że mając taki doskonały paragraf na pół absolutystyczny w formach konstytucyjnego legalizmu, rząd winien go użyć przedewszystkiem na to, żeby co rychlej mógł — wrócić do normalnych stosunków konstytucyjnych i parlamentarnych.

W Austrii półabsolutyzm administracyjny, martwota legislatury, wojna domowa, — na Węgrzech początek końca; rząd węgierski przygotował projekt autonomicznej taryfy cłowej, za kilka dni ma ogromna ankieta obradować nad szalonym konceptem zerwania unii cłowej obydwu połów monarchii. Tak wygląda Austria.

Projekt autonomicznej taryfy cłowej, wypracowany przez rząd węgierski, zrobił na całej linii fatalne wrażenie.

Przygotowania na wypadek rozbicia się ugodowych układów nie były tajemnicą. Elaborat o siedmiuset stronicach, taryfa — wydrukowana na zasadzie odrębnego państwa, wypowiadająca odrazu krwawą wojnę cłową w Austrii, prowokująca odrazu srogie represalia, to jednak było niespodzianką. Pomijamy na razie treść pomysłu — owoc niesłychanie małego wysiłku umysłowego, bo cała taryfa jest prostoprostu zdublowana, lub kilka razy pomnożoną taryfą dzisiejszą, jest wszędzie przesadnie ochronną, aż prohibicyjną, a równocześnie podnosi wszystkie pozycje celne i doprowadza fiskalizm do absurdu.

Jeżeli można się dopatrzeć jakiego rozmysłu, jakiego indywidualizowania taryf, to chyba w tem, że istotnie specjalnie austriackie wyroby przemysłowe dostały najwyższe taryfy. Otóż sam fakt, że podobna robota została podjęta i dokonana, chociaż ma być dopiero ankiecie do zbadania poddana, musiał zrobić niemałe wrażenie. Musiał też wywołać wprost oburzenie.

Rząd węgierski wychodzi w świetle dwulicowości niebawem, wobec Austrii występował dotąd, jako zasadniczo stojący przy ugodzie, jako walczący z szowinizmem. Projekt autonomicznej taryfy mniejsza, że szalony sam w sobie — i zdolny narobić szkody Austrii, ale Węgrom projekt gotowy, gdy jeszcze są wszystkie szanse dojscia ugody do skutku, nie może być uważany za manerw, za fintę taktyczną, za straszaka.

Palmerston mawiał, że im kto mniej chce strzelać, tem głośniejsze musi nabijać armaty. Węgierski projekt, który dotąd i po węgierskiej stronie spotyka się przeważnie z odprawą i krytyką, zdradza jednak tendencje głębsze, szersze, dowodzi, że nieszczęście, w jakie popadła Austria, obudziło po tamtej stronie szalone strachy.

Słowem choroba postępuje, wżera się w coraz szlachetniejsze organa monarchii. Odprawa, z jaką projekt węgierski spotkał się już z urzędowej strony austriackiej, jest jędrna i dosyć szybka, ale niewystarczająca, a zapowiedź, że na wypadek niedojscia ugody i rząd austriacki zrobi swoje, świadczy tylko, że tej ewentualności nie trzeba uważać za dyabła malowanego dopiero na ścianie.

Projekta pacyfikacyjne hr. Thuna, przybierają coraz konkretniejsze formy.

Celem ich jest dalsze znaczne złagodzenie rozporządzeń Badeniewskich, już zmodyfikowanych przez Gautscha. O konieczności takiego ustępstwa dla Niemców jest przekonany dawno każdy człowiek politycznie myślący, o zdrowych zmysłach. Oburzać się mogą tylko maniacy, opętani chorobą słowianofilią, zjazdowicze i politycy bankietowi. Projekty hr. Thu-

na i jego gabinetu, który chciałby przywrócić normalne stosunki, spotkały się już z czeską opozycją. Padły już hasła: „nigdy“, „przenigdy“ i słyszmy już apel do solidarności słowiańskiej.

Otóż nie wątpię, że apel ten znajdzie u nas odgłos, zamiast nawoływania do rozsądku i umiarkowania, żeby olbrzymie nabytki narodowe czeskie utrwalić, a umożliwić funkcjonowanie parlamentu, a w nim autonomicznej prawicy i za cenę drobnych już a koniecznych jeszcze ustępstw, będą podniety do uporu buty. Jest to istny szal, który, jak tyle innych, któreśmy przeżyli, przesunąć, przeszedł musi. Oby tylko z mniejszą, jak bywało, szkodą. Walka z popularnym prądem jest ciężka i niewdzięczna, niemniej przeto jest patryotycznym obowiązkiem.

W tej chwili w kraju popularne są dwa hasła: solidarność słowiańska i antysemityzm.

Popularne są niezawodnie; czy rozumne? Do pięknych rezultatów przyszedł kraj i państwo.

Jutro zebranie polskiej komisji parlamentarnej.

Przestroga.

Nie uspokoi się w kraju, jeżeli żydzi sami będą dolewali oliwy do ognia. Nie pomogą wszelkie środki wyjątkowe, aby stłumić oburzenie, które musi wywoływać wyuzdana arogancja, z jaką tu i ówdzie reprezentanci żydów odzywają się o nadzwyczaj smutnych stosunkach na zachodzie kraju.

Leży przed nami najnowszy (19) numer *Przyszłości*, organu Syonistów, między żydami bardzo rozpowszechnionego. Znajdujemy tam artykuł o prowokacyjnym tytule „W znaku szubienicy“, z którego część musiała już prokuratora państwa skonfiskować, lecz jeszcze w tem, co zostało, czytamy rzeczy, budzące wprost zgrozę i oburzenie.

„Kat — mówi autor artykułu z tryumfem — ma obecnie obowiązek nauczyć lud tego, czego zaniedbali księża i nauczyciele polscy“.

„Centralny austriacki rząd — czytamy dalej — zatwierdził ponownie wyrok historyi, że szlachta rządzić nie umie i że nie ich władza, lecz tylko terror bagnietów potrafi trzymać barbarzyńskie instynkta dzikiego tłumu na wodzy“. Następnie zaś spotykamy się z uznaniem, że „przed stu laty bezrząd rzeczywistopolitej skłoniły rządy państw sąsiednich do wykreslenia Polski z rządu mocarstw europejskich“, i że dopiero dzisiaj rządy rosyjski i pruski, chociaż „przyciskają lud polski żelazną swoją pięścią — poręczają przecież spokój w kraju i bezpieczeństwo osobiste obywateli“.

Wobec tych wyuzdanych bezeczeństw, należy do prawdy zapytać: Czy syonistów szaleństwo się ima?

Gdzież są oświeceni żydzi? Ich obowiązkiem jest poskromić te wyuzdane prowokacje ze strony fanatycznego motłochu, to igranie z ogniem, które mogłoby bardzo łatwo dać powód do ciężkich nieszczęść w całym kraju.

ECHA.

LXXXIV.

Zatkałem sobie uszy watą Brunsu, żeby od kilku tygodni nie słyszeć ponurych echa, które się od zachodu rozlegają — bo to najmilej nie słuchać przykrych rzeczy, które nam spokój sobkowski macą. Ale nie to nie pomaga. „Z dymem pożarów“ a nawet „z kurzem krwi bratniej“ cisną się te echa i wprowadzają taki swąd w nasze życie publiczne, że do prawdy warto się zastanowić, czy pomoże na to sławna i wypróbowana sikawka stańczykowska i czy nie wypadnie wytoczyć procesu rozmaitym wysoko postawionym kominarzom, że pozostawiają groźne sadze po kominach życia publicznego.

Może zresztą wata Brunsu byłaby pomogła, gdyby nie znani telegrafici i korespondenci ludu wybranego, którzy potrafią zawsze narobić tyle harmideru w całej Europie, że aż włosy na głowie stają. Podziwialiśmy przez wiele miesięcy sztukę ich w sprawie Dreyfussa — której teraz Cavaignac bodaj czy nie ostateczny cios zadał — a jeśli dziś potrafią „zbajtlować“ Anglię i Francję i inne chrześcijańskie pany, że z mienia żydowskiego w Galicji zostały tylko zgłiszczka, a z ludności żydowskiej tylko przypadkiem oszczędzone niemowlęta — to wcale się temu dziwić nie będę.

Wszak znana z katolickich cnót *Neue Fr. Presse* wystawiła już baterię na pozycjach §. 36 ustawy gminnej i chce przypuścić nielada szturm do Galicji. Na urzędach gminnych ciąży obowiązek starania się

o bezpieczeństwo mienia i osób mieszkańców — niechże więc teraz gminy zapłacą za to, że ślepe Mazury zabrały tu i ówdzie cukier, kawę, krupy i farbowane aniliną rosolisy. Swoją drogą nie obejdzie się bez litości Montefiorich i innych milionowych filantropów i żydzi będą mogli zakupić sobie dziesięć razy tyle cukru, kawy, krup i aniliną farbowanych rosolisów — a ślepi Mazurów zostaną przy swych kilkunastu zastrzelonych nieboszczykach i tysiącu więźniach, skazanych w najgorętszym dla rolników czasie na przymusowe bezrobocie.

Biedni, prześladowani żydzi mają zawsze szczęście. U nich i kwestye religijne i sprawy polityczne kończą się zawsze „geszeftem“.

Niedawno temu byłem w łaźni. Było nas czterestu pokornych chrześcian, których jeszcze Nero uczył cierpliwości, a jeden tylko „z naszej wiary“. I proszę państwa, ten jeden narobił tyle harmideru, że cała łaźnia chodziła w około. Raz mu było za zimno, to znów za gorąco, raz wołał, żeby „dać na piec“, to znów krzyczał o wodę, zatrudniał sobą całą łaźnię, jak dziś całą Europę, choć więcej od nas za prawo kąpania się nie zapłacił.

Ten jeden obywatel, któremu na wstępie do życia publicznego odjęto kawałek skóry, zachowywał się w ogóle tak, jak gdyby on jeden był w istocie panem świata. Arogancja jego, umiejętność użycia i nadużycia praw, wzgląd tylko na siebie i na swe potrzeby — czyniła go tak miłym w towarzystwie, że czterestu pokornych chrześcijan miało do wyboru: albo go w łaźni wyharatać, albo się wynieść cicha-

czem. Oczywiście powynosiliśmy się jeden za drugim, nie chcąc ściągnąć na łaźnię stanu oblężenia i sądów doraźnych, ale przypuszczam, że przynajmniej ze dwie godziny potem byliśmy szczerymi antysemitami.

A ponieważ wypadki takie i w łaźni i w życiu się powtarzają, więc śniem twierdzić, że sami żydzi zaniedbują społeczną i towarzyską edukację swych współwyznawców, a tem samem przyczyniają się sami do tego, aby arogancja żydowska zasiewała antysemityzm i doprowadzała do kijów i szyb rozbijanych. Że zaś ten i ów żyd nie poprzestaje na arogancji, lecz prawdopodobnie ze złości, że mu kawałek skóry odjęto, stara się skórę z innych całe życie zdzierać — przeto historia przedstawia nam od czasu do czasu wypadki, w których urywa się nawet chrześcijańska cierpliwość, i żyd, wzięwszy kijem przez plecy, musi w patynkach z domu uciekać.

Byłbym jednak niesprawiedliwym, gdybym twierdził, że tylko lud wybrany umie przeciw sobie rewolucję wywoływać. We Lwowie kwalifikują się do tego piekarze wszystkich wyznań. Snać idzie im o to, ażeby utrzymać w czystości tradycję wszelkich rozruchów rewolucyjnych, i poświęcać się, jak mogą, aby tłum w sposób klasyczny rzucił się na stragany z chlebem i bułkami. Ponieważ jednak poświęcenie w tych czasach zawsze bywa zanieczyszczone własnym interesem, więc i piekarze, piekąc wiecznie małe chleby i bułki — choć już i mąka staniała — chcą przy ratowaniu tradycji rewolucyjnych, jak najmniej poświęcić.

Listy londyńskie.

Londyn, 6 lipca.

(?) Jedną z najbardziej skomplikowanych kwestyj międzynarodowych, która przez współdziałanie jednych, opieszałość drugich i błędy trzecich mocarstw, stała się przedewszystkiem kwestyą angielską, wchodzi w nową fazę, która będzie stanowczą. Mam na myśli kwestyę egipską.

Zauważyli zapewne czytelnicy fakt nadzwyczajny, który się w zeszłym tygodniu zdarzył w parlamencie angielskim. Kanclerz skarbu zapytał Izbę, czy nie uważa za właściwe, aby podarować rządowi egipskiemu sumę 798.000 f. szt. pożyczoną mu na prowadzenie wojny z Mahdystami w Sudanie. Izba gmin zjednoczyła się z rządem w tym szczerobliwym darze i Anglia uczyniła takowy.

Fakt ten może zadziwiać tylko powierzchownych spostrzegaczy. Gdy bajkopisarz Lafontaine pisał: *La fourmi n'est pas pretieuse* zdefiniował Anglię. Na myślby jej nie przyszło uczynić taki podarek, gdyby nie dostrzegła w tem swego zysku. Wyprawa do Sudanu przedsięwzięta została przez Anglię rzekomo w interesie Egiptu, ale Egiptu znajdującego się pod jej protektorem. Jest naturalnem, że skarb angielski ponosi tymczasowo koszt. Przyjdzie chwila, gdzie się ten nakład opłaci.

A chwila ta jest niedaleką. Kanclerz skarbu wyraził nadzieję, że za dwa miesiące sztandar angielski powiewać będzie na murach Chartumu, że śmierć Gordona będzie pomszczona i cały Sudan, całe kraje, w których Nil bierze swój początek aż do granic Abisynii zostaną wcielone do Egiptu. Połączenie Sudanu z Ugandą zostanie już kwestyą drugorzędną, naturalną i stosunkowo łatwą, jeżeli Anglia pozostawi Menelika, cesarza Etyopii, w spokoju. Nie można przypuszczać, ażeby tego rodzaju napaść popełnić zamierzała... obecnie. Ma jeszcze wiele innych przedsięwzięć przed sobą. Że to nastąpi w przyszłości, nie może wątpić nikt, kto sobie przypomina stałą i systematyczną politykę Anglii w Afryce. gdy Cecil Rhodes kreślił ów szeroki plan jednej, nieprzerwanej linii telegraficznej, idącej przez terytoria wyłącznie angielskie od Capu do Aleksandryi, a następnie linii, drogi żelaznej, postępującej w ślad za telegraficzną, można było uważać go za grę fantazji, a nie za projekt do urzeczywistnienia podobny. A przecież urzeczywistniła się on w oczach naszych.

Na południu droga żelazna, która już jest otwartą do Bulawayo, stolicy Rodezyi, posuniętą zostanie niezadługo do jeziora Nyanzy, podczas gdy w środku budowaną jest w Ugandzie, a na północy wzdłuż Nilu jednocześnie z postępowaniem wojsk angielskich ku Sudanowi. Rzut oka na mapę Afryki pokaże czytelnikowi ogrom zadania już dopełnionego, a jednocześnie trudności, jakie ma przed sobą. Ażeby od jeziora Nyanzy przerznąć się do jeziora Wiktorji dwie tylko Anglii mają drogi. Prosta linia musiała by iść przez terytorium, należące do Niemiec, a krzywa przez belgijskie Kongo. Nie potrzeba być prorokiem, ażeby przewidzieć, z którym z tych dwóch krajów łatwiej będzie Anglii zawrzeć umowę. Będzie trudności wiele i niezmiernych, ale Anglii żywią niezłomne przekonanie, że prędzej czy później znajdą chwilę sposobną i okoliczności przyjazne. Ta męska energia, ta ciągła baczność na cel końcowy, zasługują na szacunek, nawet gdy się ich widokom nie sprzyja. Podczas gdy inne narody podejmują i porzucają zdobycze kolo-

niałne, zmieniają metodę administracji, Anglia wytrwale i systematycznie idzie wciąż naprzód, czasem wolniej, gdy jest zmęczona, ale nigdy nie zasypia. Lew brytański jest strasznie, nigdy nie nasyconem zwierzęciem!

Wraz z zajęciem Chartumu skończy się wyprawa wojenna i Anglia przystąpi do organizacji Sudanu. Zaczynają się pytać w dyplomatycznych kołach, czy nie nadchodzi chwila, gdzieby europejskim mocarstwom należało zapytać Anglii, jakie są jej zamiary co do Egiptu, ale leży na dłoni, że Anglikom nie pilno do żadnej konferencji, żadnej ugody. Mogłaby tylko na niej stracić to lub owo, co już obecnie sobie zdobyła lub przywłaszczyła. Czem dłużej faktyczna jej okupacja doliny Nilu trwać będzie, tem silniej się tam usadowi. Czas jest ich nieopłaconym sojusznikiem: dla czegożby mieli wyroki jego uprzedzać?

Powracając z tej dalekiej wycieczki na bruk londyński, zastaje się go natłoczonym. Mówię to dosłownie. Komunikacje miejskie przez nawał coraz większej liczby omnibusów i dorożek, oraz wozów frachtowych, przewożących towary, stają się niepodobnemi. Potrzeba godzin całych do przebycia przestrzeni nieznacznych. Widać co moment wystrojone damy, opuszczające swe karety i idące pieszo tam, gdzie być mają w oznaczonym czasie. Właściciele sklepów na wykwintnej ulicy Bond, gdzie się znajdują najpiękniejsze magazyny biżuterii i dzieł sztuki, skarżąc, się że ich klientela nie może się do nich dostać, zawiązali się w ligę, protestującą przeciwko zatłoczeniu tej wielkiej arterii przez omnibusy.

Jest koniecznem przeprowadzenie reformy, która uczyniła komunikację w środkowym Londynie możliwą. Ale nie będzie można jej osiągnąć przez ograniczenie komunikacji wozowej. Nawet gdy zaczęła obiegać, jak to nam obiecuje na jesień, omnibusy elektryczne, nie sprowadzi to innej zmiany, jak przybycie nowych pojazdów, bo dawniejsze kompanie nie zaprzestaną wysyskiwać swego przedsięwzięcia, a ogranicza się po prostu, jak to już teraz ma miejsce, do obniżenia swych cen, co wywołuje napływ pasażerów. Jedyny radykalny ratunek leży w utworzeniu sieci gęstej komunikacji podziemnej.

To wielkie zagadnienie jest już na drodze do urzeczywistnienia. Jest od lat wielu podziemna kolej żelazna, która podwójnym pierścieniem i wielu rozgałęzieniami opasuje Londyn, ale z powodu pary, dymu, śwedu i braku powietrza nie jest pożytecznym środkiem komunikacyjnym. Zaradzi tym niedostatkom elektryczność. Budowane są obecnie dwie wielkie linie, jedna przerywnąca Londyn wzdłuż, równoległa do Parku i idąca aż do środka City, do Banku angielskiego, a druga wszszedł od stacyi Waterloo aż do Hampstead. Ta ostatnia ma być otwarta na przyszłą wiosnę, a pierwsza za niecałe dwa lata. Dwie linie relsów umieszczone będą w tunelu, wyłożonym białymi porcelanowymi kaflami, a ponieważ maszyny elektryczne nie wydzielają dymu i śwedu, zachowają swój wytworny wygląd a na przestankach wznosić się będą wytworne kioski z kwiatami i posagami. Przy taniej opłacie i błyskawicznej szybkości pociągów, te drogi elektryczne skoncentrują prawdopodobnie większą część pasażerskiego ruchu. Widoki tych przedsięwzięć muszą wyglądać obiecująco, skoro zapowiadają utworzenie dwóch nowych linii elektrycznych wzdłuż drugiej strony Parku i ogniskujących się w Piccadilly Circus, który można uważać za centralny punkt stolicy. Ale i to jeszcze nie dosyć. Metropolitańska droga żelazna czuje się upokorzona blaskiem, jaki będzie opromieniała te nowo powstające linie elektryczne. Jej akcyonariusze wnieśli propozycję, ażeby i ona u siebie wprowadziła elektryczność. Naturalnie,

tematem mojej pogadanki, prowadzi mnie prosiutko do aliansu czesko-polskiego, który tak na gorąco kuto ostatnimi czasy w Pradze i w Krakowie.

W Pradze jak w Pradze. Ojciec Palacky, porządny panslawista, był wyborynym powodem do grzania panslawizmu na różnych radełkach. Mógł tam więc i Herold łyżką mieszać i Szczepański i Komarow. A że się potem *N. Fr. Presse* wściekła i Ma-dyary brzęczeli ostrogami — to nic nie szkodzi. Przypomniano sobie Polaków i dano im wszędzie honorowe miejsce — a że przy tej sposobności pokazali Czesi, że oni mają wujaszka jeszcze bogatszego w bagnety, niż wujaszek Schönerera i Wolfa — to także nic nie szkodzi.

Jedną tylko rzecz może być szkodliwa, t. j. rozszerzanie błędnego mniemania, że Rosya jest europejskim państwem, Komarow europejskim generałem, a Brandt europejskim dziennikarzem.

Znam ja najszlachetniejszego Moskala, ale na razie tylko na papierze. Znam go jako majora Wołdemara w „Niepoprawnych“. Ten

„... czerkieski plennik,
Porwany kiedyś dzieciątkiem z aulu
Taj zmoskalony Grek, lotr i maszennik
(Odpusti mnie Boh!) — byłby i generał
Już, tak jak drudzy, by nie Murawiewy,
Z którymi ja był człowiek i liberal,
Dopóki żyli...“

— ten major Wołdemar, który mówi dalej:
„Ja tam przed wami stał z upokorzeniem
I z trwogą, że wy mną biednym gardzicie,

że przedsięwzięcie takie wymagać będzie czasu, gdyż trzeba będzie zmienić całą machinację, i zamienić dzisiejsze czarne tunele na jasne i wytworne galerie. Ale jest już postanowiona w zasadzie ta rewelacja. Za jakich lat kilkanaście Londyn stanie się pięknym i arcy-wygodnym.

Stan wyjątkowy.

(Oryginalne korespondencye Słowa Polskiego.)

Sanok, 8 lipca.

W powiecie naszym panuje najzupełniejszy spokój. Zastanowić się rzeczywiście można nad tem, dlaczego powiat Sanocki wciągnięto w obręb, nad którym zawisł stan wyjątkowy!

Z wyjątkiem bowiem małego zaburzenia w Zagórzu, które się skończyło na szybach i kamieniach, zresztą w ciągu ostatnich kilku tygodni spokój nie został nigdzie zakłócony.

I u nas nędza i bieda chłopska nie należy wprawdzie do wyjątków; i tutaj podobnie, jak w innych stronach naszego kraju, dużo się spotyka na każdym niemal kroku wyzysku; stosunkowo jednak z powodu lasów i fabryki istnieje większa łatwość w zarobkowaniu. Liczba n. p. furmanek, zwożących do składów w Sanoku drzewo budulcowe lub opałowe, dochodzi nieraz cyfry przeszło 100 dziennie.

Ze strony władz politycznych nie zarządzono dotychczas żadnego ogłoszenia urzędowego o zaprowadzonym stanie wyjątkowym.

Stosowne środki ostrożności bywają wprawdzie zarządzane, ograniczają się one jednak jedynie na wzmocnieniu nieznacznem posterunków żandarmeryi, a dzieje się to n. p. w czasie jarmarków większych w naszych miasteczkach.

Również od czasu zaprowadzenia stanu wyjątkowego nie wykazują nowe sądy w swoich terminarzach żadnych spraw o zaburzenia lub zakłócenia porządku.

Tarnów, 8 lipca.

W mieście i okolicy zupełny spokój. Do tego przyczynia się z jednej strony okoliczność, że studenci poróżniali się na wakacje, z drugiej zaś strony praca w polach, odciągająca uwagę chłopów w inną stronę. Za to więzienia tarnowskie mieszczą wielu uwięzionych z powodu rozruchów w Pilźnieńskim, Radłowskim i t. d., a prokuratorya wygotowuje kilkadziesiąt aktów oskarżenia. Prawdopodobnie też będzie zwołaną nadzwyczajna kadencya sądów przysięgłych dla tych spraw.

Wiadomości polityczne.

Jeszcze o zakazie zjazdu lekarzy polskich w Poznaniu. Dzienniki niemieckie cieszą się niewymownie z tego, że rząd pruski udaremnił zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu. Z licznych uwag tych dzienników pokazuje się, że w Niemczech z umysłu narobiono tyle hałasu na wiadomość a przyjeździe Czechów, nie tyle z obawy jakiej demonstracji panslawistycznej, lecz raczej w tym celu, aby skorzystał ze sposobności i zjazd polski udaremnić. Przewodnictwo zjazdu dało przecież wcześniej zapewnienie rządowi, że zjazd zajmie się wyłącznie sprawami naukowymi, co zresztą wynikało z programu i posunęło się tak daleko w prze-zorności, że postanowiło poddać ściślejszej cenzurze mowy, jakie miały być wygłoszone na uczcie. Ale to nie pomogło. Rząd udaremnił zjazd dlatego, że ten

Jak starym, siwym, durnym liberałem,
Który miał w ręku harmatę i życie
Carskie, i trzymał ogień nad zapalem,
Taj zadrżał, widząc w gwieździstym szeregu
Cara i główny sztab w tęgowych lentach,
Taj lont syczący przyłożył do śniegu,
Uczuł strach w sercu i w głowie i w piętach,
Taj paszół w durnie —

Gdyby ten sam major Wołdemar, który znajduje się z żołnierską szczerością, że choć

„Z Persami się bił, w kwarantannach służył,
I śmierci palcem dotykał — nie błąd!
Nu, a przed carem wtenczas jednym stehórzył
I tak, jak dziecko, darmo oddał szpadę,
Gdy po nią przyszli“ —

Gdyby ten major Wołdemar przyszedł do mnie, podał rękę i rzekł: „Zróbmy przymierze!“ — mógłbym go uściskać i pogadać o wspólnem pożyciu.

Ale gdy przychodzi generał nastojaszczy i pokazuje mi, jakiej łaski mógłbym dostąpić, gdyby Rosya raczyła w imię związku słowiańskiego wyciągnąć do mnie rękę — a dziennikarz rosyjski mówi mi o „świętości cara“ i przed posagiem tym żegna się i trzy pokłony bije — to ja odpowiadam: „Poczekajmy, aż się staniecie europejskim narodem i państwem! Dziś nie może jeszcze wyciągnąć do was ręki dziedzic chwały i cierpień Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.“

Cef.

Znalazł się pewien piekarz krakowski, który miał inne wyobrażenie o historii, wadze ciasta i cenie — i ten postanowił sobie, dowieść piekarzom lwowskim, że można dawać chleb większy za mniejsze pieniądze. No, rozumie się, że wyszedł na tem, jak Zabłocki na mydle. Robili mu piekarze lwowscy rozmaite pakości, a nareszcie p. Schirmer urządził taką chryję na magistracie, jakiej tam jeszcze nie bywało — i piekarza krakowskiego razem z jego pieczywem, przeniesione gdzieś do zakazanego kąta w rynku, żeby piekarzy niską ceną i dobrą wagą chleba nie kompromitował.

Koniec końców pokazało się, że nie tylko w Krakowie, gdzie jest mąka droższa, ale i we Lwowie, gdzie jest mąka tańsza, można dawać większy chleb za tańsze pieniądze. Dziś i lwowskie chleby zaczynają być większe i tańsze, a rozumu, jak to trzeba robić, nauczył piekarzy lwowskich jeden piekarz krakowski, któremu nie ubliżę, jeśli powiem, że się wywodzi z ludu wybranego. Że zaś założony piekarskiej korporacji lwowskiej mógł za to besztuć magistrat, chociaż jest radnym miasta Lwowa, to tylko dowiódł, że czasem nieobrzezany piekarz może być jeszcze gorszym arogantem od żyda i że chce jeszcze lepiej zdzierać skórę z biedaków, których ledwo stać na bochenek chleba.

A zatem konfesyja swoją drogą, a geszeft swoją drogą — a pan Schirmer jest zawsze jeszcze radnym m. Lwowa...

Temperatura łaźni i piekarni, które są dzisiaj

MATERYE

najnowsze na suknie damskie i dziecinne otrzymał
w wielkim wyborze i poleca takowe

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów — plac Maryacki Lwów I. 8. —

zjazd i naukowe na nim rozprawy byłyby zadokumentowały przed światem o istnieniu nauki polskiej, a więc o żywotności narodu. Rządowi pruskiemu zdaje się, że udaremnieniem swoim zniweczy naukę polską. Za nim idą dzienniki, a jeden z nich *Berliner Neueste Nachrichten* nazywa zjazd „polskich“ lekarzy i przyrodników po prostu „nonsensem“, ponieważ według jego zdania, nie ma „nauki polskiej“, polską demokracją pod pozorem nauki, dzieciństwem politycznym i t. p.

Takie sądy dzienników niemieckich dobrze jest zachować w pamięci.

Autocieczna taryfa cłowa na Węgrzech. Rząd węgierski, dogadzając wezwaniu Sejmu, wypracował projekt taryfy cłowej dla Węgier na wypadek, gdyby dotychczasowa ugoda cłowo-handlowa między Węgrami a Austrią przestała obowiązywać, co by stać miało, gdyby nie przyszło do zawarcia nowej ugody; stan teraźniejszy bowiem jest tylko tymczasowy, a zawarcie nowej ugody jest wielce niepewne.

Ta projektowana taryfa cłowa nakłada na wszelkie artykuły handlu tak surowe, jak przerobione, cła znacznie większe od dotychczasowych, niekiedy nawet dwa razy większe; ma ona przeto charakter cel w wysokim stopniu ochronnych. Ta taryfa ma być przedłożona osobnej w tym celu zwołanej ankiecie do ocenienia. Pierwszem pytaniem, jakie tej ankiecie będzie przedłożone, ma być: czy na przyszłość Austro-Węgry mają dalej tworzyć jeden wspólny obszar cłowy, czy też rozdzielić się i utworzyć odrębne i samoistne obszary cłowe.

Wypracowany projekt jest przeto środkiem przezorności na wypadek, gdyby przyszło do zerwania dotychczasowej łączności cłowej między Austrią a Węgrami.

O tym projekcie odezwali się dzienniki wiedeńskie, a między niemi także *Wiener Ztg.*, pisząc:

„W czasach, w których niezupełnie miserne stronnictwa z tej i z tamtej strony Litawy wzięły sobie za hasło odrębność ekonomiczną i w czasach, w których skutkiem trudności parlamentarnych przewleka się ukończenie ugody, tak pożądane wpływowym instancjom austriackim i węgierskim, w takim czasie łatwo pojąć, że z przezorności roztrząsa się pytanie, co się ma stać na wypadek, gdyby do pewnego terminu nie udało się doprowadzić ugody do skutku, i gdyby w dalszej kosekwencji choćby tylko na krótki czas przejściowy nastać musiała zupełna próżnia. Według naszego przekonania tylko tak należy oceniać wspomniane środki przezorności ze strony węgierskiej, przygotowane, — ale zarazem i te, które ze strony Austrii zamierzone. Dlatego nie uważamy za potrzebne roztrząsać już teraz taryfę węgierską, chociaż łatwo możnaby wykazać, że ogłoszona taryfa oznacza dziś wyraźnie wojnę cłową, ani zastanawiać się bliżej nad tem, że dla produkcji i handlu zewnętrznego w każdym państwie decydujące znaczenie mają nie tylko własne taryfy cłowe, ale i cudzoziemskie państw interesowanych.“

„Tej pokusie opieramy się tem bardziej, że według naszego przekonania najważniejsze ekonomiczne, finansowe i polityczne interesa obu państw z wszelką pewnością doprowadzą do utrzymania nadal dotychczasowej wspólności cłowej i handlowej.“

Z dzienników węgierskich kilkanaście wypowiedziało już swoje zdanie o tym projekcie taryfowym, jak *Nemzet*, *Pesti Hirlap*, *Neues Pester Journal*, *Pester Lloyd*, *Budapesti Naplo*, *Budapester Tagblatt*, *Budapesti Hirlap*, *Magyar Hirlap*, wszystkie nie wierząc w użyteczność i możliwość przeprowadzenia przygotowanej taryfy, a niekiedy dworując sobie z niepotrzebnej pracy węgierskiego ministra handlu Daniela i zarzucając mu, że nie pamięta o tem, iż Węgry wraz z Austrią związane są wobec państw ościennych traktatami handlowymi, które obowiązują jeszcze kilka lat obustronnie.

Kronika miejscowa.

Lwów, 9 lipca.

Jutro :

- 10 lipca. Niedziela, *Jana z Dukli*.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 16, zachód o godzinie 7 minut 52.
- Dnia tego roku 1863 w Poznańskim zmarł z ran Kazimierz Mielecki.
- O godz. 10 przedpołud. w Wydziale krajowym posiedzenie komisji krajowej dla spraw rolniczych.
- O godz. 3 popołud. wycieczka „Rodziny“ do Zimnej wody.
- O godz. 4 popołud. na Strzelnicy festyn towarz. „Wpólnosc“.
- O godzinie 7½ wieczorem, w teatrze letnim: „Primaballerina“.

Pojutrze:

- 11 lipca. Poniedziałek, *Pelagii m.*
- Wschód słońca o godz. 4 min. 17, zachód o godz. 7 minut 51.
- Dnia tego roku 1863 świetna bitwa pod Słowotyczami.

— O godz. 5 popołud. w ratuszu walne zgromadzenie Tow. ochronek chrześcijańskich.

— O godz. 6 popołud. w „Gwieździe“ walne zgrom. Tow. głuchoniemych „Nadzieja“.

— O godz. 8 wiecz. w Klubie pocztowym występ artystów wiedeńskich: „Miłostki“.

Komitet pełny dla obchodu jubileuszu ks. arcybiskupa Issakowicza na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwalił wszystkie wnioski subkomitetu co do sposobu uczczenia tego jubileuszu t. j. co do wybicia medalu, wręczenia adresu hołdowniczego i nadawania jubilatowi obywatelstwa honorowego miast prowincjonalnych. Wykonanie uchwał poruczył komitet komisji trzech, do której należą pp.: dr. Czołowski Aleksander, dr. Finkel Ludwik i Webersfeld Edward.

P. Stanisław Kaczor-Batowski powrócił przed paru dniami do Lwowa, po półtrzecia-miesięcznym pobycie w Hiszpanii Artysta spędził 6 tygodni w Madrycie, resztę zaś czasu poświęcił studiom w Granadzie, Kordobie, Sewili i Marocco; zwiedził Toledo, Gibraltari itd.

Nadeszła też już sporządzona przez p. Batowskiego kopia z obrazu Murilla; szkice i studia dokonane w czasie tej artystycznej wyprawy, znajdują się w drodze.

Z krajowej kolonii leczniczej rymanowskiej. W dniu wczorajszym pod przewodnictwem protektorki i prezesowej kolonii rymanowskiej Stanisławowej hr. Badeniowej, wobec licznego grona członków komitetu jak: wiceprezesa dr. Stroynowskiego, radcy zdrowia dr. Merczyńskiego, radcy dworu dr. Cwiklińskiego, ks. dr. Lewickiego, radcy Ekielskiego, dr. Pawlikowskiego, radnego Szajera, p. Zontaka i wielu innych, odbyło się posiedzenie komitetu celem przyjęcia dzieci na tegoroczny sezon. Na 300 zgłaszających się dzieci, obsadzono tylko 115 miejsc, o pozostałych 5 miejsc ubiegać się mogą tylko ci, którzy wniosą całą opłatę (50 zł.) do czego komitet został zmuszony brakiem funduszy. Budżet tegoroczny, obejmujący koszt utrzymania, uzupełnienie budowy, kąpiele, obliczono 4.800 zł.

Na temże posiedzeniu, na podstawie dat zebranych z wielką starannością przez radcę p. Ekielskiego omawiano sprawę żywienia kolonistów, która w świetle cyfr dat z kraju i zagranicy, stawia kolonię bardzo wysoko.

Asenterunek dzieciaków do kolonii wakacyjnej w Brzuchowicach odbył się wczoraj w ratuszu, w obecności wiceprezydenta miasta p. Michalskiego, star. radcy p. Strzelbickiego, tudzież dyrektora miejskiego zakładu sierót. Oględzin lekarskich dokonali pp. fizyk miejski, dr. Pawlikowski, tudzież lekarz miejski dr. Legeżyński.

Do wyjazdu do kolonii przeznaczono kilkadziesiąt dzieci obojga płci z miejskiego zakładu sierót, dalej cały szereg dzieci innych.

Pobyt w kolonii dzieli się na dwa sezony po trzy tygodnie; miejsca w pierwszym sezonie są już zajęte.

Piękna uroczystość. Dnia 5 lipca złożyła egzamin dojrzałości z odznaczeniem w żeńskim seminarium we Lwowie panna Zofia Sajewiczówna, kończąc niejako rok szkolny zakładu pani Maryi Bielskiej.

Przeszło trzysta pięćdziesiąt uczennic tego zakładu, istniejącego od lat trzynastu, złożyło w przeciągu tego czasu maturę nauczycielską, nie licząc egzaminów kwalifikacyjnych i egzaminów z robót.

Przed dwoma laty p. Marya Bielska objęła kierownictwo zakładu naukowo-wychowawczego, założonego przez tak zasłużoną na polu wychowania, Felicyę z Wasilewskich Boberską, po śp. Kamili Poh i nie spuszczać z oka rozwoju naukowego, kładzie główną wagę na tak potrzebny, praktyczny kierunek w wychowaniu naszych panien.

Obok zakładu naukowego otworzyła p. Marya Bielska szkołę gospodarstwa, w której pod okiem doświadczonej gospodyni uczennice nabierają wiadomości kulinarnych praktycznie, czego dowodem były smaczne torty i placki, przyrządzone przez młode gospoście. W roku bieżącym odstąpiła p. M. Bielska od zwykłej normy zakończenia popisem. Egzamina, które dowiodły, że zakład stoi na wysokości zadania, odbywały się od połowy czerwca w każdej klasie w obecności inspektora p. Tokarskiego, grona nauczycielskiego i rodziców uczennic.

Ostatni dzień roku szkolnego był obchodem urządzonym przez uczennice ku czci Adama Mickiewicza. Uroczystość odbyła się na tle zieleni, ponieważ zakład, choć położony w śródmieściu, posiada rozległy ogród.

Jednym z najbardziej zajmujących punktów programu było odegranie II aktu z „*Les confederats de Bar*“ Adama Mickiewicza, w którym uczennice miały sposobność wykazać obok zrozumienia i pojęcia doskonałą wymowę w języku francuskim, na co przełożona zakładu, córka emigrantów, wychowana we Francji, baczną zwraca uwagę. Imieniem uczennic opuszczających zakład, przemówiła rzecznice panna Krystyna Brudzińska, dziękując gorąco ukochanej przełożonej i gronu nauczycielskiemu za trudy i starania.

Skład trupy, która dziś rozpoczyna szereg przedstawień w lwowskim teatrze letnim jest następujący: Ze Lwowa pp.: Władysław Woleński, Hierowski, Siennicka, Kwiecińska, Czaplinska, Rybicka, Lasocka; ze Stanisławowa pp.: Antoniewski, Dolecki, Olszański,

Rożański, Benzowie, Linkowska, oraz p. Szymborski, artysta teatrów prowincjonalnych w Królestwie Polskiem.

Grono artystów wiedeńskich z teatru Nadwornego i teatru Raimunda wystąpi kilkakrotnie gościnnie w naszym mieście w sali Klubu pocztowego w hotelu Żorża. Na pierwsze przedstawienie, które odbędzie się pojutrze w poniedziałek, wybrano głośną sztukę Schnitzlera „Miłostki“ oraz komedię jednoaktową Emila Pohla pt. „Jeźdźcy“, obie sztuki z repertoaru wiedeńskiego Burgteatru.

Wypadek przy budowie. Na stacyę ratunkową zgłosił się dziś przed południem robotnik Michał Nyzio, z twarzą, oblaną krwią. Przy budowie kościoła. Klarysek spadła cegła z góry i uderzyła go w czoło. Rana szeroka na kilka centymetrów, na razie nie dało się jednak skonstatować, czy kość nie jest naruszona. Po opatrzeniu polecono mu udać się do szpitala.

Wygody dla podróżnych. Jeden z naszych czytelników pisze do nas z miasta: „Dlaczego do pociągu stryjskiego publiczność zmuszona jest iść po za stacyę jakie 40 kroków i odwrotnie, dlaczego pociąg ze Stryja przychodzący, nie staje na stacyi Lwów, lecz gdzieś o 40 kroków po za stacyą? Czy to może być przyjemnem dla pasażerów tak wsiadających, jakoteż wysiadających w czasie niepogody? Ponieważ publiczność nie jeździ za darmo, lecz płaci za to, więc, zdaniem publiczności, kolej powinna się stosować chyba do wygody podróżnych. Zauważyłem, że w ostatnich czasach i pociąg wieczorny via Stanisławów staje też daleko po za peronem. Na wszelkie zażalenia pisane do dyrekcji, trzeba czekać bardzo długo na odpowiedź, która zawsze wypada w sposób publiczność niezadowolniający. Władze kolejowe nie chcą bowiem zrozumieć, że nie nos dla tabakier, ale tabakiera dla nosa...“

Lwów-Janów. „Jednodniówka“ Koła art.-literac., wydana z okazji wycieczki, opuściła prasę. „Jednodniówka“, obejmująca dwa arkusze druku, na pięknym welinowym papierze, ozdobiona jest dwunastu ilustracyami, wśród których odznaczają się artystycznym wykończeniem widoki z Janowa. Część literacką rozpoczyna się wierszem p. Stanisława Rossowskiego i zawiera prócz poważniejszych prac p. St. Schnura-Pełowskiego, Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego i Eugeniusza Barwińskiego, liczne wiersze przygodne i humoreski pióra wybitnych sił literackich lwowskich. „Jednodniówka“ stanowić będzie miłą pamiątkę z wycieczki.

Prawdziwą ozdobą sporego zeszytu jest wiersz *Zawrata*, który przytaczamy:

Nie żałuję dziś za niczem,
Co mi dawne plotły bajki,
Jeno za tym królewiczem,
Co miał gęśle, samograjki!

Jeno za nim, co w bojowej
Umiał pogrom nieść potrzebie
I słodkimi pętał słowy,
A podobny był do ciebie...

I on, baśnią jest wierutną,
Błądną marą, cieniem, niczem!
Dawnych czasów wizją smutną,
Snów dziewczęcych królewiczem!

Kronika krajowa.

Szkoły ludowe. Krajowa Rada szkolna uchwała przekształcić od 1 września b. r. szkoły ludowe trzyklasowe w Pistyniu (powiat Kosów) i w Bursztynie (pow. Rohatyn) na 4 klasowe; jednoklasowe w Hosinie (pow. Łańcut), w Targowicach (pow. Krosno), w Niżborgu (pow. Husiatyn), w Targowisku (pow. Bochnia), w Kociubińcach (pow. Husiatyn), w Kulczycach (pow. Sambor), w Lenczach Górnych (pow. Wadowice), w Iwanówce (pow. Skalat), w Tyśmieniczach (pow. Stanisławów), na dwuklasowe.

„Święcone“, znany obraz Włodz. Tetmajera, nabyło na własność Muzeum narodowe w Krakowie za cenę 1000 zł.

Trzech dezertów z wojska rosyjskiego aresztowały władze policyjne w Krakowie. Jeden jest Rosjaninem, drugi Polakiem, trzeci żydem.

Mościska. Burmistrzem naszego miasta wybrano p. Józefa Kwaka, budowniczego.

Z Mikuliniec. Naczelnik gminy, dr. L. Brudziński i zarządca dóbr Tadeusz Lassman, donoszą nam, że „naczelnik gminy Mikuliniec nie odnosił się do starostwa z prośbą o wzmocnienie posterunku żandarmerji, albowiem nie zachodziła tego potrzeba“.

Tak w Mikulinie, jako też najbliższej okolicy ludność jest zupełnie spokojna i nie zachodzi obawa żadnych karygodnych ruchów.

Z Trembowli otrzymujemy następujące pismo: Rada miejska na prośbę komitetu Mickiewiczowskiego nazwała plac obok magistratu „Placem Adama Mickiewicza“. W kilka dni później Rada miejska, bez udziału niektórych członków, należących do instytucji, nazwała obok położoną ulicę, ulicą Tarasa Szewczenki, a magistrat w 24 godzinach uchwalił tę wykonał przez przybicie odpowiednich tablic.

Uchwała ta powzięta bez żadnego żądania Rusinów, którzy w tym roku nie święcili podobnej uro-

Mojego wyrobu Dereniówka i Ratafia

butelka litrowa tylko 1 złr. 25 ct., jest więc bez porównania tańsza i lepsza od wyrobów innych fabryk. —

Firma: JAN MUSZYŃSKI — Lwów — Rynek I. 40.

przewyższa dobrocią i czystością wszystkie dotychczas znane Dereniówki i Ratafie, a kosztuje —

czystości Szewczenki i wykonania jeszcze w tygodniu jubileuszowym, obraża w wysokim stopniu uczucia narodowe Polaków! Przeto komitet, dając wyraz oburzenia, a nie mogąc żądać, aby nazwa ulicy Tarasa Szewczenki zniesiona została, wniósł do Rady miejskiej żądanie, aby cofnęła uchwałę swoją i poleciła uprzątnąć tablicę z nazwą „Placu Adama Mickiewicza”.

Ponieważ zaś od wniesienia naszego żądania upłynęło sporo czasu, a Rada miejska na odbytem już posiedzeniu sprawy przez nas podniesionej pod obrady nie wzięła, przeto uważamy za nasz obowiązek podać ten bardzo niezwykle fakt do publicznej wiadomości. Komitet obchodu Mickiewiczowskiego (następują podpisy).

Z Żegiestowa donoszą nam: Od osób przejeżdżających do tut. zakładu, bądź to ze Lwowa, bądź z prowincji, zarząd zakładu dowiaduje się, że powodem spóźnionego przyjazdu są obawy rozruchów — zdarzających się rzekomo w naszych stronach.

Otóż najsołenniejszym zapewnić można, że ani w Żegiestowie, ani w okolicznych wsiach żadnych rozruchów nie było i ludność zupełnie spokojnie zachowuje się.

Ze Skolego donosi nam naczelnik gminy, dr. Mironowicz, że nie panuje tam epidemia ospy, zdarzyły się bowiem tylko trzy wypadki tej choroby między ubogą ludnością, a to w marcu i kwietniu b. r. Miały one łagodny przebieg, a ponieważ więcej wypadków nie było, więc o epidemii nie może być mowy.

Sanok. (Od nasz. kor.) Odnosnie do wezwania *Słowa Polskiego* o nadsyłanie dat i informacji w kwestyi funkcjonowania nowych ustaw podatkowych a w szczególności komisji szacunkowych, przesłać wam wkrótce z naszego powiatu szczegółowe daty. Ograniczam się na razie na zaznaczeniu, że skarg i utyskiwań na niesprawiedliwy wymiar jest sporo. Oczywiście nie mam tu na myśli rekursów lub zażaleń urzędowych, lecz mówię tylko o skargach podawanych sobie z ust do ust.

W naszej mieścinie, podobnie jak w każdym szanującym się miasteczku prowincjonalnej Galicji, istnieje Kółko muzyczno-dramatyczne. Mimo, że statut nakazuje, by doroczne zebrania odbywały się w pierwszych miesiącach roku, dotychczas — mimo że żyjemy już w lipcu — zgromadzenie członków doroczne nie odbyło się. A właściwie przepraszam: było zapowiedziane przed 3 tygodniami; ale nie zjawił się na niem żaden z dygnitarzy Kółka. Ani zastępca prezesa, ani sekretarz, ani nikt z wydziałowych nie raczył przedłożyć nam sprawozdania. Rezultatem tego było, że owych kilku ciekawych, pragnących dowiedzieć się o działalności naszego konserwatorium, po daremnie przeszło godzinnem wyczekiwaniu opuściło salę zebrania nie nie wskórawszy. Podobno nikt nie poczuwa się do składania sprawozdania!

„Męczennik”. W sprawie daru honorowego dla *Gazety Opolskiej* otrzymaliśmy dziś z Rzeszowa list następujący:

„Spieszcie bodaj z moralną pomocą niewinnie uciśnionym, oto zasada, którą się nasze społeczeństwo zawsze posługiwało i posługiwać będzie. To też po myśli szlachetnego wezwania złożyło grono czytelników *Słowa Polskiego* na moje ręce skromny datek w kwotę 7 zł. 70 ct., który, przesłany równocześnie przekazem, przeznaczy szanowna Redakcja wedle swego uznania na taki cel, któryby zdołał szlachetnie myślącemu redaktorowi Koraszewskiemu osłodzić chwile więzienia za obronę naszej narodowości. Teutońska buta każe nam i za to cierpieć, żeśmy się urodzili Polakami. Wśród wielu równie ciężkich ciosów, na jakie nasza narodowość jest narażoną, zniesiemy i ucisk teutoński mężnie, a zacieśniając jeszcze więcej węzły solidarności narodowej, czekajmy na chwilę odwetu.

Dr. Rudolf Als”.

Na dar honorowy dla „Gazety Opolskiej”, której redaktor Koraszewski za patryotyczną działalność, odsiaduje karę ośmiomiesięcznego więzienia, złożyli w naszej Administracji: Grono profesorów gimnazjum IV. 5 zł., Mrzek i Zimmer 1 zł., Władysław Belza 50 ct., Adolf Rosenbusch 50 ct., Konstanty Finik zebrany w handlu p. Szanceza w Przemyśle 3 zł. 82 ct., dr. Wurst z Kalusza 1 zł. 50 ct., Kubiński Leon z Łoczowa zebrane od siebie, tudzież od M. S., Z. D., P. H., dr. B. K. 2 zł. 50 ct., L. Konopacki z Rymanowa 5 zł., Tadeusz K. 1 zł., Wanda K. 50 ct., dr. Rudolf Als z Rzeszowa, zebrane między prenumeratorami *Słowa Polskiego* 7 zł. 70 ct.

Na pomnik Mickiewicza we Lwowie złożył w naszej Administracji: Komitet obchodu Mickiewiczowskiego w Kutach przez p. Józefa Czaykowskiego 5 zł.

Na odnowienie Wawelu złożył w Administracji: p. Alfred Domain od pani Sary Pick 1 zł., Judy Mehrera 1 zł. i Körnera Meudla 1 zł. Razem 3 zł.

Wycieczka Koła literackiego do Janowa, odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. z niezmiennym programem.

W rocznicę założenia akad. Klubu cyklistów odbędzie się jutro 1) wycieczka do Zimnej Wody, wyjazd o godz. 3 popołudniu z ul. Małeckiego (lokal Klubu); 2) wyścig drogowy 10 km. na gościncu lubienickim;

3) wyścig na przełaj; 4) wyścig powolny. Wieczorem komers!

Wycieczka. Stow. katolickich robotników „Jedność” i „Przyjaźń” urządzają wycieczkę do lasu na Pohulance (wchód przez browar p. Kleina) jutro, w niedzielę.

Walne zgromadzenie Stowarz. nauczycielek odbędzie się d. 10 b. m. w niedzielę o godzinie 11½ w południe, w lokalu Stowarzyszenia (Rynek 1. 10).

† **Władysław Pisz**, księgarz i drukarz, obywatel i długoletni radny miasta Bochni, b. naczelnik straży ogniowej ochotniczej, członek wydziału Kasy oszczędności, zmarł w Bochni w 48 r. życia,

Rozmaitości.

Proces o zdradę stanu. Z Budapesztu piszą: Senat oskarżający tutejszego sądu karnego uchwalił postawić w stan oskarżenia robotników: Józefa Muzsika, Ludwika Hartmanna oraz Józefa Kovácsa, pod zarzutem, iż zamierzali wykonać w Budapeszcie zamach dynamiowy na cesarza Franciszka Józefa. Wedle zeznania niejaki Palowej, kwieciarki, miał ten zamiar zdradzić przed nią Muzsik, twierdząc, że za wykonanie zamierzonej zbrodni zużyczyłby agitatorem socjalistycznym, Varkonyi, obiecał wypłacić im kwotę 500 złr. Owych trzech robotników już dawniej uwięziono. Co do Varkonyiego zaś wstrzymano dochodzenie w kierunku zdrady stanu ze względu na brak dowodów.

Korneliusz Hertz. Przed kilkoma dniami zmarł w Bornemouth — tym razem naprawdę — głośnej, choć niezbyt chlubnej przeszłości mąż, którego można najlepiej scharakteryzować mianem: geniusza kłamstwa i przewrotności ludzkiej. Tym Mefistofeilem trzeciej Rzeczypospolitej był Korneliusz Hertz, główny faktor oszustw Panamskich, który kupeżył duszami ludzkimi, jak zużytym towarem kramarskim i potrafił w charakterze wpływowego kawalera legii honorowej wyludzić miliony od bar. Reinacha.

Wielki ten „rycerz Panamy” urodził się w r. 1845 z rodziców, pochodzących z Bawarii. Ojciec jego był introligatorem. Korneliusz praktykował początkowo w jednej z paryskich aptek, następnie pełnił funkcję laboranta w aptece zakładu dla obłąkanych w pobliżu Lionu, ale po krótkim czasie uwolniono go od tych zajęć, jako niezdadnego. Podczas wojny prusko-francuskiej w r. 1870 znajdujemy Herta jako pomocnika lazaretowego w korpusie sanitarnym. W ogólnem zamieszaniu udawał sprytny ten mąż chirurga, bandażował rannych i przedstawiał się wszystkim, jako dyplomowany lekarz. Z kolei udał się Hertz do St. Francisco, gdzie wówczas właśnie powszechną sensację wywołał fakt zamordowania dziecka przez jakiegoś Chińczyka. Hertz skorzystał z okazji i umieścił w miejscowym dzienniku na pozór fachowy artykuł o tej sprawie ze stanowiska lekarskiego, czem zwrócił na siebie ogólną uwagę. Tam też osiadł i zaczął praktykować. Wkrótce go zadenuncyowano, iż nie posiada żadnego uprawnienia do leczenia, a rząd kalifornijski zakazał Hertzowi dalszej praktyki. Dla Korneliusza była to jednak bagatelka. Wyjechał na sześć tygodni do Chicago, i wrócił stamtąd jako „dyplomowany” lekarz.

Po naciągnięciu dwóch milionerów, podobno zwaryowanych, na 130.000 dolarów — ujrzał Hertz, że stanowisko jego, jako lekarza, jest zachwiane. Nikt nie udawał się doń po poradę. Wówczas chwycił się innego zajęcia: został dyrektorem teatru i narobił w tym charakterze, dwa miliony długów.

Wierzytelom ofiarowywał Hertz wolny wstęp do teatru. Z St. Francisco udaje się do N. Jorku, gdzie kupuje patent na telefon Edisona. Gdy go i elektryka zawiodła — rusza do Paryża. Tutaj dostąpił wielkich zaszczytów i rozwinął akcję na wielką skalę. Przybył do stolicy świata bez pieniędzy wprawdzie, ale z głową, pełną projektów. Jakoż wkrótce znalazł poparcie pewnego kapitalisty, dwóch dzienników oraz umiał pozyskać dla swych interesów ludzi tak wpływowych, jak Clemenceau, Boulanger i Freycinet.

Hertz miał przedewszystkiem dwa projekty do zrealizowania: zaprowadzenie elektrycznego oświetlenia, oraz stworzenia połączeń telegraficznych. Tymczasem został Korneliusz głównym akcyonariuszem pisma radykalnego *Justice*, które mu odstąpił Clemenceau. Zarobiwszy grubo na wyborach za przeprowadzenie listy radykalnej, jął się Hertz eksploatacyi patentu inżyniera Marcellego Déprez’a, co go nawet wmieszało w proces z domem Rotszyldów.

Wreszcie doprowadził do skutku założenie Tow. telegraficznego, w którym zajął naczelne kierownictwo. W chwili właśnie, gdy Hertz zdawał się być u szczytu marzeń, gdy minister Gronet udał się był już do Montsoudrey, ażeby uzyskać od prezydenta Grevyego (w r. 1886) podpis na dekrete — powstał huczek w prasie paryskiej, że jeden z najważniejszych środków komunikacyjnych zdany został na łaskę i niełaskę cudzoziemca — Niemca.

Hertz wówczas zrezygnował z kierownictwa, ale za to obdarzono go legią honorową. Powszechnie znany jest smutny udział Herta w aferze panamskiej, nie mniej sposób, w jaki wyzyskał do ostatniego centima milionera Reinacha. Wszystkich tych, którzy używali mu poparcia, (w tej liczbie Freycineta) sprowadził Hertz na krańce przepaści.

Przed ścigającą go ręką sprawiedliwości uciek do Anglii (Bornemouth) i stamtąd nawet umiał wprowadzać w błąd komisję panamską. Teraz śmierć przecięła pasmo burzliwych dni tego „genialnego szubrawca”.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”.

Kraków, 9 lipca. Wczoraj przy ul. Siennej przyszło do awantury między dwoma uczniami gimnazjalnymi i żydem. Według zeznań świadków zajście sprowokował żyd. Policja załatwiła sprawę grzywną i aresztem.

Od czwartku monologować będzie na scenie teatru krakowskiego Gustaw Fiszer.

Kołomyja 9 lipca. Prokurator Kozaczek popiera oskarżenie z żelazną logiką. Zastępcy poszkodowanych zarzucają podsądnym szablonowość, bezmyślne pełnienie służby i twierdzą, że tabliczki kontrolne podrzucono po katastrofie.

Obrońca dr. Haczewski w wybornej mowie zwalcza oskarżenie, prosząc „imieniem 25.000 niewolników kolejowych” o uwolnienie ludzi, spełniających swój obowiązek w niesłychanie twardych warunkach. Na popołudnie zapowiedziano repliki.

Wieczorem zapadnie wyrok.

Wiedeń 9 lipca. Wieczorne wydanie *Fremdenblattu* donosi, że parlamentarna komisja Koła polskiego zbiera się dziś po południu dla narad w sprawie ostatnich zajęć galicyjskich.

Wiedeń, 9 lipca. *Fremdenblatt* zaprzecza wiadomości niektórych dzienników, jakoby rząd w razie nieudania się konferencji, nie miał już zamiaru zwoływać Rady państwa. *Fremdenblatt* oświadcza, że zarówno ta, jak i inne pogłoski o zamiarach rządu, w sprawie zwołania Rady państwa, są zupełnie bezpodstawne.

Wiedeń, 9 lipca. Kapitan rezerwy Tomasz Daszyński, zamieszkały w Brzozowie nadesłał *N. Fr. Presse* list z zażaleniem na starostę brzozowskiego, który przed paru dniami zaważwał go do siebie, aby się stawił bezzwłocznie, ponieważ — jak pisze — nie ma przyjemności go znać osobiście, a chce z nim spisać protokół ze względu na stan wyjątkowy.

Daszyński twierdzi, że od 1 października r. z. mieszka stale w Brzozowie, a komisarz starostwa widuje go najmnij 4 razy dziennie. Mimo to szyszanują go prawdopodobnie dlatego, że jest starszym bratem Daszyńskiego posła. Daszyński protestuje przeciw takiemu nadużywaniu stanu wyjątkowego. On sam do niczego się nie miesza umyślnie, w wyborach nawet udziału nie brał. Sprawców ostatnich rozruchów należy szukać gdzieindziej, nie zaś w szeregu oficerów austriackich.

Grac, 9 lipca. Były minister oświaty br. Conrad zmarł dziś w nocy, przeżywszy lat 77.

Conrad był pierwszym ministrem oświaty w gabinecie hr. Taaffego, następcą Stremayera.

Pamiętne było jego wystąpienie w parlamencie podczas dyskusji w sprawie utworzenia uniwersytetu czeskiego w Pradze. Powiedział wówczas: „Honor czeski identyczny jest z honorem austriackim”.

W kilka lat później musiał jednak ustąpić z gabinetu z powodu chwiejnego stanowiska, jakie zajął wobec wniosku ks. Liechtensteina o urządzenie szkół wyznaniowych.

Budapeszt, 9 lipca. Półrządownie zaprzeczają, jakoby sprzysiężeni w odkrytym tu zamachu stali w ścisłych stosunkach z czeską Omladną.

Londyn, 9 lipca. *Times* ostro atakuje min. Cavaignaca, za jego wczorajszą mowę w sprawie Dreyfussa. Cavaignac nie nowego nie mógł powiedzieć, ani nikogo przekonać. Z mowy jego jasno wynika, że nawet on nie odważył się przyznać, że Dreyfuss został legalnie zasądzony.

Konstantynopol, 9 lipca. Rząd francuski zawiadomił filię banku Ottomańskiego w Paryżu, aby na rachunek reklamacyi francuskich podanych, w sprawie odszkodowania strat, jakie ponieśli w armeńskich rozruchach, zatrzymała płatną 10 b. m. ostatnią ratę greckiego odszkodowania wojennego w wysokości 1,200.000 fr. O tym kroku Francji, Porta również otrzymała wiadomość, wątpi jednak, czy rząd francuski groźbę swą wykona i uważa ją za nielegalną.

Dotychczas Porta nie odpowiedziała na noty innych mocarstw w tej samej sprawie, do których przylączył się również poseł Stanów Zjednoczonych. **St. Louis, 9 lipca.** W miejscowości Delville nad rzeką Missouri skutkiem oberwania się chmury całe miasto spustoszone. Trzyście osób utonęło. Przypuszczają jednak, że liczba ofiar jest znacznie większa.

Waszyngton, 9 lipca. Departament wojskowy otrzymał wiadomość, że ubiegłej nocy utonęło 11 okrętów lekkich, przeznaczonych na Sant Jago de Cuba. Jako przyczynę katastrofy podają gwałtowną burzę.

Pekin, 9 lipca. Ukaz cesarski ogłasza o założeniu urzędu patentowego w celu zachęcenia wynalazców. Książę Ching otrzymał nadzór nad budową uniwersytetu w Pekinie.

Cement Portlandzki

Wapno hydrauliczne i skaliste,

papę dachową, płyty izolacyjne,

wyroby z parowej fabryki cegiel i wyrobów glinianych

„STILLEROWKA”

skład wszelkich materiałów budowlanych

poleca **Bracia MUND, Lwów**

ulica Czarnieckiego. 14.

Kraków, 9 lipca. Dyrektor policyi dr. Krotkiewicz wczoraj wieczorem powrócił ze Lwowa.

Dziś o g. 11 przed południem w kościele św. Barbary odbył się ślub dr. Karola Matyasa, znanego badacza pieśni polskiej ludowej, z panną Zofią Schulzówną.

Poznań, 9 lipca. *Diennik Poznański* zaznacza, że pogłoska, jakoby odwołany zjazd lekarzy i przyrodników odbyć się miał w Krakowie, jest bezpodstawną. Przeczy również telegramowi niektórych dzienników warszawskich, jakoby Rada m. Poznania zamierzała protestować przeciw rozporządzeniu rządowemu. Rada miejska uchwaliła dla zjazdu pracowników niemieckich, odbyć się mającego w Poznaniu, zasiłek 5000 m. W dyskusji nad tą sprawą dr. Kryśiewicz oświadczył, że nie sprzeciwiałby się uchwaleniu tej sumy, gdyby pod tym względem było równouprawnienie i z dobrodziejstw miasta mogli korzystać w jednakiej mierze Polacy i Niemcy. Tymczasem dzieje się zawsze inaczej.

Petersburg, 9 lipca. Zarząd austriackich kolei państwowych zaprojektował urządzenie dla pociągów bezpośredniej komunikacji z Petersburga do Cannes via Warszawa, Wiedeń, Nizza. Za zgodą rządu rosyjskiego, kursować będą takie pociągi z większą, szybkością, po jednym pociągu raz na tydzień tam i napowrót w czasie od 1-go listopada b. r. do 1-go kwietnia 1899. Składać się będą tylko z wagonów I i II klasy, oraz wagonów sypialnych. Pasażerowie w całej podróży raz tylko przesiadać się będą, a to w Warszawie.

Warszawa, 9 lipca. Zapis Zygmunta Pułowskiego na rzecz Towarzystwa opieki nad nieuleczalnymi chorymi w Warszawie jest już urzędowo zatwierdzony. Przed rejentem kancelarii hipotecznej spisano akt, mocą którego Towarzystwo staje się właścicielem części dóbr „Królikarnia“. Darowizna wymaga jeszcze zatwierdzenia ministerstwa spraw wewnętrznych. Tymczasem dom „Królikarnia“ z gruntu odnawiają.

Warszawa 9 lipca. Wyszedł pierwszy numer nowego tygodnika p. t. *Okólnik rolniczo-handlowy*, pismo tygodniowe, informacyjne, dla interesów handlowo-ziemiankich. Redaktor i wydawca Jerzy Kryg. Sztuka „Lygia“ przedstawioną będzie przez Tow. dramatyczne łódzkie nie w cyrku, lecz w teatryku „Bagatela“. Przedstawienia rozpoczną się 15 b. m. Wołowski starał się o pozwolenie wystawienia tej sztuki w Teatrze Wielkim, otrzymał jednak odpowiedź odmowną.

Warszawa, 9 lipca. W tych dniach rozstrzygnięto konkurs na plany nowych aresztów policyjnych przy zbiegu ulic Chłodnej i Walizów. Nagrodę 500 rubli otrzymał plan budowniczego Franciszka Lalpapa.

Staraniem delegacji piwowarskiej, w Muzeum przemysłu i rolnictwa otwarto przy szkole technicznej prywatnej, pierwsze w państwie rosyjskiem kursy browarnicze pod kierownictwem Kazimierza Kulikowskiego zawodowego technika.

Warszawa 9 lipca. Wczoraj pod przewodnictwem dr. Kozłowskiego toczyły się w Towarzystwie lekarskim narady nad projektowaną kasą lekarzy warszawskich. Wynikiem dotychczasowych obrad jest stanowcze odjęcie kasie wszelkich cech filantropijnych i wykreślenie przepisu o udzielaniu członkom zapomóg.

Wiedeń, 9 lipca. W sprawie zaprzeczenia przez ks. Stojalowskiego wiadomości o wydaleniu go z Węgier wypada stwierdzić, że równocześnie z *Słowem Polskim* podał tę wiadomość w formie stanowczej z Budapesztu także półurzędowy *Fremdenblatt*.

Wiedeń 9 lipca. O zapowiedzianej na jutro konferencji rządu z Niemcami, *N. Fr. Presse* pisze: „Hr. Thun musi być przekonany, że konferencja nie będzie się kierowała namiętnością, tylko trzeźwą rozważą. Dla uchwał konferencji miarodajną będzie tylko kwestja praktyczności i zaufania. Członkowie tej konferencji są przedstawicielami całego narodu niemieckiego, uchwały jej zatem będą nadzwyczaj ważne dla przyszłego rozwoju polityki wewnętrznej w Austrii.

Natomiast *Ostd. Rundschau*, która sądzi, że przyjęcie zaproszeń ze strony Niemców jest obecnie możliwe, powiada, że ewentualne uchwały jutrzejszej konferencji będą bezprawne i nie odpowiedzą życzeniu całego narodu niemieckiego, ponieważ brak w konferencji przedstawicieli niemieckiej partji radykalnej. *Deutsches Volksblatt* zapowiada, że posłowie chrześcijańsko-socyjali postawią wniosek, aby bez względu na to, jakie zapadną uchwały, wszyscy Niemcy szli solidarnie.

Wiedeń, 9 lipca. Wobec zaprzeczenia, że p. Jaworski nie zwołał konferencji parlamentarnej komisji prawicy, tylko parlamentarną komisję Koła polskiego dla omówienia spraw galicyjskich, *N. Fr. Presse* wyraża zdziwienie, że konferencja ta odbywa się w Wiedniu i przypisuje jej w związku z ogólną sytuacją polityczną wielką doniosłość.

Wiedeń, 9 lipca. Trybunał państwa wydał dziś ciekawe orzeczenie. Przed kilku laty zasądzony został urzędnik pocztowy Smolarz na 7 lat więzienia za popełnienie defraudacji pocztowej. W dwa lata później wykryto, że sprawcą był kto inny, niewinnie więc zasądzony Smolarz puszczono na wolność, mimo to jednak nie przyjęto go napowrót do służby państwowej tylko spensjonowano. Smolarz w następstwie wytoczył rządowi proces o zapłacenie mu pensji za przeciąg 2 lat. przez które siedział w wię-

zieniu, a to w łącznej kwocie 1650 zł. Ośó Trybunał państwa skazał dziś rząd na zapłacenie tej sumy wraz z kosztami procesu w przeciągu 14 dni pod groźbą egzekucji.

Wiedeń, 9 lipca. *Neues Wiener Journal* ogłasza rozmowę z bawiącym tu prezydentem ministrów bułgarskich Stoilowem. Oświadczył on między innemi, że stosunki obecne między Austrią i Bułgarią są dobre, a stosunki z Rosyą określił jako najlepsze. Odwiedzinom ks. Ferdynanda w Rumunii nie przypisuje Stoilow żadnego politycznego znaczenia, natomiast wielce ważną jest, zdaniem jego, wiadomość, że Turcy udzieliła Bułgarii koncesji na budowę kolei z Sofii do Kumanowa, po wybudowaniu tej linii bowiem, Bułgaria będzie mogła zupełnie obejść Austrią i Serbię.

Berno mor., 9 lipca Młodoczeskie *Lidowe Listy* donoszą, że starosta berneński z polecenia namiestnictwa morawskiego rozesał do naczelników gmin odezwę, aby poczynili odpowiednie zarządzenia dla turystów i wycieczkowców niemieckich. Odezwa ta oburzyła naczelników gmin do tego stopnia, że zwołują dla tej sprawy zgromadzenie wszystkich wójtów do Berna.

Liberzec, 9 lipca. Naczelnicy gmin Liberca i Klattowa, postanowili zwrócić się do przywódców Niemców czeskich z prośbą o poczynienie stosownych kroków, celem osiągnięcia jednolitego postępowania wszystkich gmin niemieckich w Czechach, w sprawie poruczonego zakresu działania. Wzywają również posłów niemieckich, aby dla tej sprawy zwołali ogólny wiec.

Bruksela, 9 lipca. Międzynarodowa konferencja cukrowa odbędzie się znowu w październiku br. Delegacji Niemiec, Austrii, Anglii, Belgii, Holandii, Hiszpanii i Szwecji podpisali prowizoryczną umowę o zniesienie premij cukrowych. Francja i Rosya zapowiedziały premie pośredniczące przejściowe.

Madryt, 9 lipca. Rada ministrów udzieliła władzom wojskowym instrukcyj, jak się mają zachować w razie, gdyby komendant trzeciej eskadry amerykańskiej Watson pojawił się u brzegów Hiszpanii.

Depesza z Sant Jago de Cuba mówi, że gen. Shafter po wymianie jeńców z amerykańskiego okrętu „Merrimac“ za jeńców hiszpańskich — wezwał komendanta, aby opuścił miasto Sant Jago — i zagroził, że w razie odmowy, rozpocznie atak na miasto w sobotę w południe.

Sant Jago mimo niedostatku żywności, postanowiło się bronić do upadłego.

Więści roznoszone w dziennikach zagranicznych o układach pokojowych nie mają żadnej podstawy.

Brindisi, 9 lipca. Khedyw egipski udał się w dalszą podróż do Wiednia.

Wiedeń, 9 lipca. Dziś o godz. 12:30 z południa notowano: Kredyty austriackie 358.75, Kredyty węgierskie 393.—, Anglobank 157.50, Unionbank 296.75, Bankverein 267.—, Laenderbank 226.50, Boden Credit —.—, Alpiny 162.60, Rima Muranya 251.—, Prager Eisen —.—, Kolej państwowa 357.75, Kolej południowa —.—, Elbethal —.—, Lombardy 77.50, Austriacka renta koronowa —.—, Węgierska renta koronowa 99.05, Renta majowa 101.55, Akcje tytoniowe —.—, Węgierska renta złota 120.95, Losy tureckie 60.—, 20 franków 9.52, Marki niemieckie 58.82.

Uspokojenie spokojne.

Berlin 9 lipca. O godz. 12 min. 05 notowano: Kredyty 224.75, Disconto Commandit 198.75. Uspokojenie spokojne.

Z sali sądowej.

Katastrofa kolejowa pod Turką.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Kołomyja, 8 lipca.

V. dzień rozprawy.

Świad. Emil Filous, starszy inżynier, szef sekcji konserwacji w Kołomyi, wydaje bardzo pochlebne świadectwo osk. Wernérowi, mówiąc, że od lat 22 zaledwie dwóch takich miał banmistrzów. „Objekt“, t. j. mostek kolejowy, który spowodował katastrofę, zna świadek od lat 20-tu; znajdował się on w stanie zupełnie dobrym, bo przed dwoma laty naprawiano go gruntownie, zepsuć się zatem nie mógł, nie było bowiem od tego przyczyny. Kwestya podniesiona tutaj, że mostek się zapadł z powodu, że naprawy zamierzonej przez murarzy nie dokonano, nie wytrzymuje żadnej krytyki, miała to być bowiem naprawa zwykła, zewnętrzna, nie zaś wewnętrzna. Poprawek takich, jak odnawianie posadzek, lakierowanie baryer itp. dokonywano na wszystkich mostkach dwa razy do roku. Zdaniem świadka przyczyną katastrofy mogło być jedynie oberwanie chmury.

Na pytanie co do obowiązków budnika w czasie tak wyjątkowej burzy, jak onej nocy krytycznej, podaje świadek, że strażnik obowiązany jest w takich wypadkach pełnić służbę bezustannie, obchodzić tor ciagle, a nie zadawałnic się czterokrotnem jego obejściem. W tym wypadku, twierdzi świadek, nie mógł Babijów, z powodu ciemnej nocy, zauważyć, gdzie i w którym miejscu most był uszkodzony, przejść go zaś mógł i nie widzieć wysokiego stanu wody. W kwestyi powołania Babijowa na zastępstwo budnika, twierdzi świadek, że skoro banmistrz go wyegzaminował, tem samem kwalifikację Babijowa uznał za wystar-

czające, a egzamin taki jest dostatecznym. Osobiście świadek woli nawet chłopca takiego, jak Babijów, aniżeli innego ukwalifikowanego zastępcę budnika, doświadczył bowiem, że są to ludzie bardzo pewni i w wykonaniu swoich obowiązków sumienni.

Świad. Władysław Racieski, przedsiębiorca kolejowy, zaprzecza, jakoby kiedykolwiek z Wilińskim rozmawiał o kwestyi odpowiedzialności za katastrofę.

Świad. adwokat dr. Stauber natomiast stwierdza, że siedząc w restauracyi, słyszał, a raczej, jak się wyraża, „odniósł wrażenie“, że słyszał na pewne, jak pp. Racieski i Wiliński, siedząc przy jednym stole, rozmawiali o katastrofie, przyczem na zapytanie pierwszego, kto będzie za katastrofę odpowiedzialnym, drugi odpowiedział (Wiliński): „Nie ja, bo zasięgałem rady szefa stacyi“. Zeznanie to dra Staubera nie zostało, za zgodą stron, zaprzysiężone.

Osk. Wiliński zaprzecza, jakoby w tej materii z p. Racieskim rozmawiał.

Świad. Kazimierz Schäffer, kasyer kolejowy, nie przypomina sobie, jak twierdzi, żeby komukolwiek z podróżnych zwracał pieniądze za bilet jazdy, nie jest zresztą do tego uprawniony, chyba na wypadek, gdyby podróżny, po kupieniu biletu, nagle zachorował.

Świadek ten zostaje skonfrontowany z Napiórkowskim, b. portyerem, który wbrew twierdzeniu p. Schäffera upiera się przy swoim zeznaniu, że jednemu z podróżnych pieniądze on zwrócił.

Świadkowie, robotnicy na przestrzni, przesłuchani celem stwierdzenia, czy banmistrz Werner pouczał Babijowa o obowiązkach budnika, zeznają, że osk. Werner „trzymał z nim szkołę co niedziela“.

Prawdziwa bieda jest z owym Lepiarzem, tym świadkiem, którego przewodniczący za kręctwo oczywiste, onegdaj z sali rozpraw do sądnego śledczego odprowadzić kazał. Dzisiaj ów Lepiarz odwołuje, co onegdaj powiedział i przyznaje, że to, co w śledztwie zeznał, jest prawdą, to znaczy, że widział się istotnie z Krejczym i Zacherem po raz drugi w sobotę wieczór, a w Stanisławowie był dzień poprzed, t. j. w piątek. Opowiada zatem, że Krejczy był jakoś smutny, opisuje burzę, że grzmoty i błyskawice rozdzierały powietrze, i że tuż przed odejściem „czternastki“ (pociągu osobowego nr. 314) poszedł na spoczynek do koszar.

Z odnośnych „sztundenpassów“ kolejowych nie widać, ażeby Lepiarz w ową sobotę jechał jako bezpłatny pasażer do Stanisławowa.

Przesłuchany zostaje jeszcze św. Szaja Chajes, który tak się burzy przeląkł, że z drogi na kolej się zawrócił i w Kołomyi pozostał, bo taka burza „to nie żarty“.

Wdowa po kontrolorze pocztowym sp. Rudnickim, który zginął w czasie katastrofy, słuchana jako strona poszkodowana, nie mająca zastępcy prawnego, domaga się dla siebie sumy 100.000 zł. a po 25.000 zł. dla każdego z dwojga dzieci. Obecnie pobiera pensyi 600 zł. i 240 zł. na dzieci.

Odnosnie do zakwestyonowanego zeznania osk. Babijowa, że obszedł przestrzeń swoją w nocy w 20 względnie w 30 minutach, wydelegował trybunał na przestrzeń tę sekretarza sądu p. Dregiewicza, który wspólnie z p. Łukawieckim, auskultantem protokołującym przy niniejszej rozprawie, odbyli tę drogę i w przeciągu minut 39, idąc zwykłym krokiem, dosięgli granic tej przestrzeni, od jednego do drugiego pała granicznego.

Odczytano następnie cały szereg protokołów, spisanych z osobami poszkodowanymi przy katastrofie, z których każda żąda odszkodowania, wymieniając sumę odrazu, lub zastrzegając sobie dochodzenie swoich pretensyj w drodze procesu cywilnego, niektóre atoli przyłączają się do postępowania karnego. Odczytano także bardzo ważne przepisy i instrukcje kolejowe, mianowicie art. 2 instrukcyi XIX, kulminujący w tem, że „...sługi i robotników kolejowych, zanim się ich użyje do służby odpowiedzialnej, należy wprzerw przez czas jakiś wprawiać przez praktycznie w służbie wyćwiczonych ludzi, ażeby poznali lokalne stosunki stacyj, czy też przestrzeni, oraz, aby sobie przyswoili pewną sprawność i obrotność“.

Na wniosek obrony przesłuchano jeszcze świadka Draczyńskiego, maszynistę, z którym palacz Lepiarz w partyi jeździł. Draczyński zeznaje, że w piątek ów przed katastrofą był razem z Lepiarzem w służbie, a zatem nie mógł Lepiarz w piątek być w Stanisławowie.

Przyprowadzają znowu owego Lepiarza, który wobec zeznań Draczyńskiego oświadcza: „Teraz już nic nie wiem“.

Wzięto się następnie znowu do pilnego czytania instrukcyi. Pomiedzy innemi odczytano tyle omawiany art. 179, oraz na żądanie zastępców stron poszkodowanych §. 12 instrukcyi dla strażników kolejowych, mówiący, że „cały personal strażnicy ma się poddać dwa razy do roku co najmniej, nowemu egzaminowi z przepisów i instrukcyi służbowych, przyczem wszyscy strażnicy muszą wymaganiom odpowiadać. Egzaminować ma obowiązek szef sekcji konserwacji lub jego zastępca“.

Wreszcie, na żądanie obrony odczytano w całej rozciągłości akt dowodu ku wiecznej pamięci z dnia 5 i 13 lipca r. z., poczem p. przewodniczący ogłosił postępowanie dowodowe za ukończone.

Jutro, t. j. w sobotę rano, rozpoczyna się wywody stron, wieczorem zaś zapadnie wyrok.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 9 b. m.

Z targu pieniężnego.

Kurs lwowski:

	placą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127—	128-10
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-62

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 9 lipca.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszonica gotowa 10-75 do 11-50. Żyto gotowe 8-75 do 9-50. Owies obrotowy 8— do 8-25. Jęczmień pastewny 6-50 do 7—. Jęczmień browarny 0— do 0—. Rzepak 10-75 do 11—. Lnianka — do —. Groch pastewny 7— do 7-25. Groch do gotowania 8-50 do 9-75. Wyka 6— do 6-75. Bobik 7— do 7-25. Hreczka 9— do 9-50. Kukurydza stara 5-60 do 5-70. Kukur. nowa lub na term. — do —. Chmiel za 56 kilo 50— do 65—. Konieczyna czerwona — do —. Konieczyna biała — do —. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.
Spirytus w Tarnopolu 16-75 do 17-25; na terminu 14— do 15—.

Na żyto popyt trwa dalej, wskutek tego ceny żyta wykazują dalszą zwykłą, również hreczka poszukiwana a ceny tejsze poszły w górę. Co do innych produktów tendencja niezmienną.

Targ zbożowy i towarowy.

Wiedeń. Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12-55 do 12-60 złr., loco Olomuniec 11-77 1/2 do 11-87 1/2 złr. loco Brün-Wiedeń 11-87 1/2 do 12-97 1/2, Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36-37 1/2 do 36-50 zł., Secunda 36-12 1/2 do 36-25 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 4-75 do 5— zł., galicyjska na wagony 17-50 do 18— zł., przejrzysta 18-50 do 19— zł., amerykańska — do —.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 8 lipca

Na dalsze zesłabnięcie tutejszego targu wpłynęły w pierwszym rzędzie nadchodzące z całego państwa doniesienia o silnych deszczach, których dłuższe trwanie może zrobić znaczną dywersję w rozpoczętych już zbiorach, szczególnie na Węgrzech. Z tego powodu nastąpiło dalsze dość znaczne obniżenie kursu w staatsbahnach i w akcyach żeglugi parowej na Dunaju. Z pomiędzy innych efektów kolejowych bardziej zesłabły akcje czeskiej kolei północnej w skutek ujemnego wykazu o dochodach.

Na targu dla akcyj bankowych panowało mdłe usposobienie, znaczniejsze obniżenie kursów nastąpiło głównie w akcyach austro-węgierskiego banku, lenderbanku i ziemsko kredytowego.

Targ lokalny okazywał również tendencję znacznie słabszą, szczególnie gdy nadeszły niższe notowania z Berlina, gdzie spekulacja wiedeńska sprzedawała głównie akcje górnicze. Znacznie silniej notowały tylko akcje towarzystwa naftowego w Schodnicy, tak z powodu ostatecznego zawarcia układu kartelowego, jak też z uwagi na znacznie podwyższoną produkcję. Akcje fabryki w Steyer powetowały cokolwiek ostatnią znaczną niżkę wskutek bardziej obszernego krycia pozycji niżkowych. Renty obniżyły się dość znacznie, szczególnie węgierska renta inwestycyjna, która spadła na 89-70.

Kraków, 8 lipca. (Od naszego korespondenta). Policja miejska wiele ma do czynienia obecnie z przesyłkami drobiu i raków z Galicji do Prus. Nieuczciwi handlarze wysyłają drób, nieopatrzwszy go w żywność, tak, że w drodze kury, gęsi i indyki zagryzają się wzajemnie na śmierć; raki zaś nie

trzymają przeważnie miary, prawem oznaczonej. To też niemal codziennie całe transporty ulegają konfiskacie, Nietrzymające miary raki wpuszczane bywają do Wisły lub jej dopływów.

Koleje państwowe. Ogłoszone świeżo za rok ubiegły sprawozdanie austriackich kolei państwowych wykazuje przedewszystkiem znaczne zwiększenie całej sieci, która z końcem roku 1897 wynosiła 9,613 kilometrów, t. j. o 434 km. czyli o 4-72% więcej, niż w roku poprzednim.

O rozmiarach ruchu kolejowego daje wyobrażenie cyfra ogólna 863.090 pociągów, które razem przebyły drogę 51-7 milionów kilometrów. Z tego przypada na 28.030 pociągów pospiesznych i ekspresowych 5-5 milionów kilom., na 278.982 pociągów osobowych 20-8 milionów kilom., a na 329.040 towarowych 20 mil. przebytych kilometrów.

Łączna suma dochodów kolei państwowych — tak z przewozu jak i z innych tytułów — wyniosła w roku sprawozdawczym 112,323.321 zł., to jest 8,793.415 zł. czyli o 8-49% więcej niż w r. 1896. Właściwe zaś dochody transportowe dosięgły cyfry 102,271.134 zł. i rozdziela się, jak następuje:

Przewóz osobowy dał ogółem 25,450.161 zł. dochodu (o 511.107 zł. więcej niż w roku 1896), pakunki podrózne (przy pociągach osobowych) 1,356.723 zł. (więcej o 996 zł.) przesyłki pospieszne (*Eilgut*) 3,175.770 zł. (więcej o 256.277 zł.), a przewóz towarowy 72,298.480 zł. (więcej o 2,534.065 zł. niż w roku poprzednim).

Z sumy dochodów transportowych przypada 63-25% na podróżujących trzecią klasą pociągów osobowych, 12-48% na drugą klasę pociągów pospiesznych, 7-31% na drugą klasę osobowych, a tylko 6-21% na arystokratyczną pierwszą klasę pospieszną.

Przeciętny dochód od osoby podniósł się z 61-8 na 62-5 centów, podczas gdy przeciętny dochód od osoby i kilometra w cyfrze 1-46 ct. pozostał niezmienny.

„Frachtem“ t. j. towarowymi pociągami przewieziono w r. 1897 ogółem 28,356.962 ton, prawie o półtora miliona ton więcej, niż w r. 1896. Do wzmoczenia transportu towarowego przyczyniły się głównie węgiel brunatny, drzewo budowlane i użytkowe, cement, koks, rudy i minerały. Zmniejszony przewóz wykazały buraki, węgiel kamienny i produkty młynarskie.

Wydatki kolei państwowych — po za kontraktowymi spłatami procentów i umożeń, — wyniosły w roku sprawozdawczym łączną kwotę 70,028.773 zł., czyli o 4,421.000 zł. więcej, niż rok przedtem.

Przy zastosowaniu wyników finansowych kolei państwowej za rok 1897 z odnośnemi pożyczkami uchwalonej na tenże rok ustawy finansowej, okazuje się czysty, ostateczny dochód większy o 1,217.052 zł., suma dochodów zwiększyła się w ogóle o 4,138.391 zł., wydatki zaś pochłonęły o 2,921.339 zł. więcej, niż wspomniana ustawa przewidywała.

Wynikająca wreszcie z porównania zwyczajnych dochodów i wydatków nadwyżka w kwocie 33,556.387 zł., odpowiada cyfrze 2-87 procentu od inwestowanego kapitału.

Q.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierzszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 9 lipca.

L. hr. Dębicki z Jaworowa. — Z. br. Brunicki z Lublinie. — Dr. H. Seinfeld i dr. A. Gross z Krakowa. — B. Rakowski, z córką i synem, z Rosyi. — W. Nekowicz z Pragi. — M. Kurkowski i P. Zdaniwicz ze Schodnicy. — K. Osiecimski, z żoną, ze Stanisławowa. — Dr. A. Nidecki z Leżajska.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 9 lipca.

R. Panesch z Drohobycza. — J. Jankowscy z Goldingen (Kurlandya). — Henryk Czaykowski z Bóbrki. — P. Niwicka z Bortnik. — J. Januszkiewicz z Komarna. — J. Dzieczek z Uhnowa. — Ks. Ludwik Urban z Jedlicz. — Stella Hartwig z Wiednia. — P. Zieliński z Krakowa. — R. Palch z Jasła.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

Promesy

do wszystkich ciągnień.

UBEZPIECZENIE

losów od straty przez wylosowanie al pari.

Wypłata zapadłych kuponów i wylosowanych efektów.

Przekazy na wszystkie miasta zagraniczne.

Uskutecznia rewizję losów i innych papierów wartościowych, losowaniu podlegających, bezpłatnie i dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, nie policzając żadnej zgoła prowizyi.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach 50.000 i 5.000 złr.

Jako pewną lokacyę kapitałów

polecamy

4% Obligacye Propinacyjne,

4% Pożyczkę krajową,

4% Pożyczkę miasta Lwowa,

5% i 4 1/2% Oblig. kom. Banku kraj.

Obligacye te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

NADESŁANE.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Zygmunt Spalke

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani, ordynuje od 11—12 i od 3—5, ul. Grodzickich 4.

Docent chirurgii Uniw. lwowsk.

Un. Med. Dr. A. Gabryszewski

mieszka przy ul. Akademickiej 14, I. p., ordynuje od g. 3—4.

PODZIĘKOWANIE

Wielmożnemu Panu Dr. Józefowi Marynowskiemu lekarzowi w Birozy.

Za ojcowską opiekę, okazaną mi podczas ciężkiej choroby zapalenia płuc i opłucnej, za przepędzenie koło łóża mego kilka nocy, oraz za wyratowanie mnie od niechybnej prawie śmierci i to zupełnie bezinteresownie, nie jestem w możności jako rekonwalescent w inny sposób odwdziżyć się, jak publicznie Mu podziękować i wyrazić Mu najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Z wyrazem głębokiego szacunku i poważania

Józef Mazurkiewicz

ok. oficyał podatk.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. lipca 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placą	żądają
Renta papierowa maj-listopad	101.70	101.95
Inty-sierpień	101.70	101.90
Renta srebrna styczeń-lipiec	101.70	101.90
kwiecień-październik	101.50	101.70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	184.—	185.—
1860 po 500 zł. wa. 5%	141.50	142.—
1860 po 100 zł. 5%	160.75	161.75
1864 po 100 zł.	192.—	193.—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.20	121.40
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	100.90	101.10
Renta inwest. austr. 8 1/2% za 200 kor.	92.15	92.35

Obligacye kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta na 100 zł. 4%	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku na 100 zł. 4%	120.75	121.75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.80	129.80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.45	100.45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	212.—	212.50

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	118.10	114.10
W złocie za 200 zł. 5%	183.—	—
Kol. Bukowińskie lokal. za 200 kor. 4%	98.45	99.45
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.35	100.35
Kol. lwowsko-czerw.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.25	100.25

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	120.75	120.95
kor. 4%	99.05	99.25
obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	104.50	101.50

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.—	140.—
poż. premiowa za 100 zł.	158.—	159.—
za 50 zł.	157.—	158.—

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	97.65	98.85
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.—	103.75
Gal. obl. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	97.—	—
Gal. obl. kraj. z r. 1898 za 200 kor. 4%	97.80	98.70
Gal. obl. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.—	99.—
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874 los. 50 lat 4 1/2%	170.—	170.80
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	95.80	96.60
Renta włoska za 100 kor. 4%	110.80	111.40
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	86.—	87.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	60.05	60.55

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.60	99.60
obl. pr. z r. 1880 3%	120.25	121.25
1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 50%	105.—	105.75
los. 4%	96.80	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 50%	110.50	111.80
los. 50 lat 4 1/2%	100.45	101.45
60 lat za 200	96.75	97.50
koron 4%	97.30	97.60
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	98.—	98.50
4% los. 41 lat	97.75	98.25
4% stare	96.20	96.70
4% za 200 kor.	100.80	101.60
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne	102.70	—
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	100.50	—
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2% lat za 200 kor. 4 1/2%	98.—	99.—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	100.20	101.20
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	—	—

Obligacye z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.	93.—	94.—
Kol. Lwów-Czerw.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	99.—	100.—
Kol. Lwów-Czerw. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.50	100.—
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	—	—

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.35	109.85
1878 za 200 zł. 5%	109.20	109.20
1897 za 200 zł. 4%	98.60	99.60

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	157.60	158.10
Peszt. banku handl. 500 zł.	1420.—	1428.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	359.40	359.90
Węg. banku kredyt. 200 zł.	394.50	395.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	752.50	757.50
Gal. banku hipot. 200 zł.	382.—	383.50
dla handlu i przem. 200 zł.	210.—	220.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	226.25	226.75
Austro-węg. 600 zł.	907.—	910.—
Związek. (Unionbank) 200	296.50	297.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	182.50	183.79
Zivnostenska banka 100 zł.	129.50	129.65

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—	—
(akc. zakt.) 200 zł.	170.—	—
Kol. półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3480.—	3440.—
Lwów-Czerw.-Jassy 200 zł. mk.	291.75	292.50
Wschodn.-galic.-lokaln. 200	198.—	200.—
państwowych 200 zł. per altm	359.16	359.60
południowej 200 per altmo	77.75	77.90
węgier. galicji. I. 200 zł.	213.75	214.—

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. karpac. naft. towarz. 509 kor.	163.30	163.80
Austr. Tow. górniczo Alpiue 100 zł.	785.—	741.—
Praskiego Tow. żelarn. przem. 200	676.—	684.—
Schodnicia 500 kor.	133.50	134.50
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	173.—	174.50
Trifail tow. kop. węg. 70 zł.	—	—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basillca) 5 zł.	6.70	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	201.75	202.75
Clary 40 zł. mk.	65.—	65.50
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	29.75	30.75
Pożyczka m. Innsbruku 20 zł.	26.75	27.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	68.—	63.50
Ofen 40 zł.	65.50	66.50
Palffy 40 zł. mk.	20.—	20.70
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	10.20	11.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.50	29.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	84.75	85.75
Salma 40 zł. mk.	28.25	29.25
Pożyczka ru. Salzburga 20 zł.	79.25	80.—
St. Genois 40 zł. mk.	—	—

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	60.—	54.—
m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	161.—	—
m. 50 zł. 4%	78.—	—
Waldsteina 20 zł. mk.	60.—	61.50

Waluty.

Dukat cesarski	5-65	5-87
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9-52	9-53
20-markówka	11-74	11-78
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.80	58.87 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir	44-87 1/2	44-87 1/2
Ruble (za 100 rs.)	126-62 1/2	127-13 1/2

ALOJZY HÜBNER

L w ó w,
poleca

do malowania, konserwowania i impregnowania dachów blaszanych i drewnianych, budynków gospodarczych, mostów, parkanów, sztachet, ogrodzeń, bram, drzwi, okien, sprzętów domowych i gospodarczych, mebli ogrodowych, drzew budowlanych, oszalowań w stajniach, schodów, kół mylnskich, podłóg itp.

Farby olejne

najlepsze, fachowo sporządzone z najlepszych materiałów o trwałości gwarantowanej we wszystkich kolorach.

Farby lakierowe

szybko schnące, dające za jednorazowym pociągnięciem kolor i połysk

Farby terowe

szczególne dla swych tańszości chętnie używane.

TER

bez farby, czarny i brązowy.

Olej terowy brązowy

nadzwyczaj tani, dobrze impregnujący i konserwujący.

CARBOLINEUM

prawdziwe AVENARIUSA!

Jedyny skład dla Galicji. Broszury do dyspozycji.

EXSICATOR

wyśmienity środek przeciw grzybowi, zgniliznie w budynkach itd.

Farby fasadowe

we wszystkich kolorach i o gwarantowanej trwałości.

Broszury, opisy użycia, karty wzorów i kosztorysy na większe roboty, najchętniej zostają udzielane. — Przy znaczniejszej potrzebie powyższych konserwujących artykułów, jakoteż materiałów budowlanych, a mianowicie: Cementu, Wapna hydraulicznego, Gipsu, Ogniotrwałych cegieł, Papy na dachy, Płyt izolacyjnych itd., proszę wprzód ofertę zażądać, a uprzednio możliwie zniżone ceny, jakoteż ulgę w spłaceniu za poprzednim porozumieniem się. Co do jakości, to li tylko całkiem doborowy towar bywa do starczany.

Najnowszy CENNIK opuszcza druk i jest do dyspozycji Szan. PT. Publiczności.

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

KOKS

do celów kowalskich i opaku
najlepszy materiał
po zł. 100 za 1 wagon = 10.000 kg.

franco Lwów dworzec

1969

wysyła

Zarząd Zakładu gazowego

we Lwowie.

Filtry do wody



oczyszczają i destylują wodę do picia, usuwając metę, mikroby i zanieczyszczenia, jedynie prawdziwe systemy „BÜHRINGA” są do nabycia we Lwowie wyłącznie tylko w handlu

Kazimierza

Lewickiego

(Główny skład porcelany, szkła itp.), przy ul. Trybunalskiej.

- Filter węglowy z węzłem gumowym 95 ct., zbr. 1:35, 2:25, 4:10, 6:60, 8:60 (według wielkości).
 - Filter szklany z flaszka zbr. 2:10, 2:70, 2:75 i 3:85.
 - Filter kamionkowy zbr. 10:60, 15:80, 21:80 i 26:20.
 - Filter żelazny emaliowany do każdej flaszki zbr. 4:85, 5:70.
 - Filter wiaderkowy emaliowany z beczką kamionkową zbr. 10:60 i 16:30.
 - Filter kieszonkowy podróżny (w puszcze) zbr. 2:90.
 - Osobno do nabycia same węgle filtrujące — 70, — 85, 1:65, 1:95, 2:55.
- Filtry te są najpraktyczniejszym środkiem ochronnym przeciw dolegliwościom żołądkowym i chorobom zakaźnym.

Pierwsza Brodzka Rafinacja Spirytusu, Fabryka Rumu i Likierów

Braci Kapelusze w Starych Brodach

poleca najsubtelniej rektyfikowany

Spirytus 97% Bongout na nalewki

oraz znane z dobroci Rumy krajowe i zagraniczne, Rozolisy, Likierzy itp.

Skład fabryczny Zniesienie-Lwów.

Zamówienia skutecznie się poczynają od 5-cio kilowych posyłek pocztowych.

CZYTELNIJA POLSKA

wydawana staraniem

St. Szczepanowskiego i A. Potockiego

daje dwa tomy na miesiąc, czyli 24 tomów rocznie o 240 arkuszach druku. Cena za cały rok 6 zł., za pół roku 3 zł., czyli za jeden tom po 25 centów.

Prenumerować można „CZYTELNIĘ POLSKĄ” we wszystkich księgarniach. — Adres wydawnictwa „Czytelnia Polskiej”: Kraków, ul. Sławkowska 22.

Wystawa ogólna

wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portier, firanek i chodników. Także przez całą noc przy elektrycznym oświetleniu otwarta. — Wstęp wolny. Upraszam się każdego, kto coś zakupić pragnie, by wprzód oglądał tę wystawę. Na prowincję cenniki darmo i oplatnie. Listy adresować należy: Skład dywanów „Au Louvre”, Lwów, ul. Sykstuska 6, (Pasaż Hausmana).

Dla kupujących ulgi w spłatach.

ORCHIDIA.

Liebfächer Parfum.

CROWN PERFUMERY

Dr. W. Kretowicz ordynuje w Karlsbadzie, mieszka Kaiserstrasse, Haus Warschau. 1378

Piękne wyroby stolarskie, snyderskie, rysunki i malowidła ręczne, tudzież prace ręczne Pań dla urzędzenia stałej wystawy tychże we Lwowie uprasza się nadesłać pod adresem: — „Uniwersalne biuro naprzeciw głównej poczty. 2153

Słowniczek obcych wyrazów

około 10.000 wyrazów obcych i łacińskich przysłów i sentencji w polskiej mowie używanych, wraz z ich dokładnym objaśnieniem. Cena w oprawie 75 ct. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Za nadesłaniem przekazem 80 ct., wysyła takowy franco wydawca Stanisław Köhler, Lwów Batorego 28. 2167

Głęboka 1. 7 do wynajęcia: 5 pokoi, kuchnia, przedpokój i spiżarnia — 3 pokoje, kuchnia na I-szem piętrze, 1 pokój kawalerski, parter. 1635

Z powodu wyjazdu do sprzedania pod Lwowem, 10 minut od stacji kolejowej Zimnawoda położony, dom murywany z budynkami gospodarskimi i wielkim ogrodem, odpowiedni na letnie mieszkanie. Bliższa wiadomość w kancelarii adw. dra Stanisława Derzyńskiego we Lwowie, ul. Batorego 1. 28. 2144

Majątek ziemski w powiecie stanisławowskim położony, 1200 morgów, z których połowa jest lasów, z wolnej ręki do sprzedania. 2117-

Poszukuję pomocnika

Zdolny i biegły pomocnik handlowy z działu farbowego i składu materiałów, szybki ekspedient i pewny rachownik otrzyma zaraz trwałą posadę za dobrem wynagrodzeniem. Tylko mogący się wykazać najlepszymi referencjami zechcą swe pisemne oferty wnieść do

Alojzego Hübnera
we Lwowie.

Pod kierunkiem Dr. J. Mazanka,

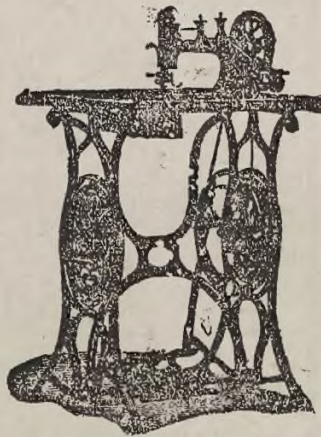
Zakład wodoleczniczy i stacya klimatyczna

SASSÓW (koło Złoczowa)

Uroczą okolicą, dobrą restauracją, sucho dobrze urządzone mieszkania, muzyka codziennie. — Ceny bardzo umiarkowane. 2088

Basen

(pływalnia) wspaniale urządzone, została na nowo otwarta w Zakładzie kąpielowym św. Anny (Akademicka 10). — Kąpiel z białyną 25 ct., w abonamencie 20 ct. — Dla pań od godz. 9 do 1/2 12 w południe. — Udziela się lekcyi pływania.



Maszyny do szycia

„SINGERA“

z 10 różnych fabryk. Nożne w cenie 27, 38, 42, 50 i 65 zł. Ręczne po zł. 25, 32, 36, 40, 48 i 50 ratami po 4 złr. miesięcznie, lub gotówką 10% taniej. Handel mój istnieje od 25 lat, sprzedałem 17 tysięcy maszyn, to jest przeszło 100 wagonów. Sprzedaję taniej aniżeli Wiedeń, — gwarancją na miejscu.

Nie wysyłam natrętnych agentów którym żędził się płacić od 10-20 zł. za sprzedaż 1 lichej maszyny.

JÓZEF IWANICKI

1437 mechanik, Lwów, hotel Żorża.

BANK ROLNICZY

we Lwowie, plac Smolki 5

przyjmuje zamówienia na

pszenicę oryginalną banatką, oraz wszelkie inne odmiany pszenicy i żyta. 1883

NAWOZY SZTUCZNE

z gwarancją za procent i jakość składników, żużle prawdziwe niemieckie, oraz maszyny rolnicze w najlepszej jakości i po najtańszych cenach — dostarcza

BANK ROLNICZY.

Biura Banku rolniczego od 15-go czerwca otwarte do końca sierpnia br. od godz. 9-tej do 3-ciej popoł.

Bezpośredni import KAWY i chińsko-rosyjskiej HERBATY w najszlachetniejszych gatunkach

poleca

51

Handel Karola Bałabana we Lwowie

HERBATY

ciemno naciągające:

- 1/2 klg. Conco cesarskie . . . 2—
- „ Familijnej . . . 3—
- „ Melange de Moskau 4—
- „ Imperial . . . 5—
- „ Wysiewek . . . 1:60

KAWY

opłacane do każdej stacyi pocztowej:

- 43/4 klg. Ceylon gruboziarna 10:70
- „ Ceylon bardzo ładna 10:40
- „ Ceylon średnia . . . 10—
- „ Guatamala b. dobra 9:50
- „ Portorico . . . 9—
- „ Złota Jawa . . . 10:70
- „ Mocca arabska . . . 10:70

Kawy są bez wyjątku czyste w smaku i silno aromatyczne.

NA NALEWKI

spirytus najczystszy bezwonny „Esprit de vin Marque d'or“

poleca c. k. uprz.

2109

RAFINERYA SPIRYTUSU

J.A. BACZEWSKIEGO

c. i k. nadwornego dostawcy we Lwowie.

Pocztą 5-kilowe posyłki pojemności 5 litr.

Pióra Mickiewicza

z fabryki

A. Sommerville i Sp.

w Birmingham i Wiedniu

do nabycia w wszystkich składach papieru. 2125

Zakład wodoleczniczy Dra Piaseckiego w ZAKOPANEM

Istniejący od lat 20-tu u podnóża Tatr, po pożarze zupełnie na nowo odbudowany i we wszelkie nabytki nowoczesnego wodolecznictwa zaopatrzony; leżący w najpiękniejszym ustroniu stacyi klimatycznej, otwarty jest dla potrzebujących wodoleczenia przez cały rok bez przerwy i pomimo panującej drożyzny, utrzymuje stale ceny bardzo umiarkowane. — Zakład posiada urządzenia do kąpiei słonecznych i parowych według Riklego, tudzież przybory do polewań Kneipy i kąpielek Kuhnego. Prospekty z cennikami rozsyła na żądanie Zarząd.

1954

Dr. Wincenty Piasecki.

WODA FIOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, opierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.

Cena 1 ztr.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Hallicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniowiec: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24.

„ORPHEUM“ KLINGSBERG.

Theatre variete à la RONACHER.

Codzień przedstawienia z urozmaiconym programem. 1871
Początek o godz. 8 1/2.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze pismo dla kobiet wraz z dodatkami powieściowym i krojami kwartalnie 90 ct., rocznie 3 zł. 60 ct. Prenumeratorem rocznie otrzymają wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „Mód paryskich“ Lwów, Łyczakowska 27. 605

Numerów okazowe na żądanie wysyła się bezpłatnie.

PIELECKI i Ska

LWÓW, GŁÓWNY MAGAZYN BRONI, ROWERÓW i przyborów uniformowych

poleca

NA WAKACYE

DLA MŁODZIEŻY

dubeltówki, pojedynki i strzelaniny, czyżkami i pistolety, flobera, wiatrówki, szpicruty, harapy, wędki, torby myśliwskie, siatki, troki, kamusze, obróże i korałe do dressowania wyżłów, linewki, ROWERY, TRYCYKLE dla dzieci

NA SEZON POLOWAŃ

dubeltówki, drylingi, expresy, sztucce wyrobu Nowotnego, Piepera, Collatha, Lancastera, Kruppa, Braendlina i w. i.

PATRONY.

Lefauchaux, Lancaster, Teichnera, Dreysego, Eleya Rotha, Kynocka, Uttendoerfera.

Orygin. angielskie MORRIS

ameryk. COLTA

franc. GALANDA

Proch austriacki, pruski i angielski, proch bezdymny, śrut, kule, kapsle, przybity.

DO WŁASNEJ OBRONY

w podróży, na wsi, w kapieliach lub wiliaturze, REWOLWERY, BOXERY, laski strzelające, ze sztyletami i kanczukami (Lebensretter).

DLA PODRÓŻNYCH

kufry, torby, nesesery, worki na bieliznę, płótna z pakami, pokrowce na laski i parasole, koszyki na jałdło, manierki, kubki, latarki, czapki, plety i rekawiczki, laski spacerowe, parasole

2130 poleca najtaniej

PIELECKI i Ska

LWÓW, pl. Maryacki.

Do kąpieli

Sól morską i kamienną
Sól francusko-badzką
Siarczan z żelaza
Wątrobę siarczaną
Kule żelazne
Gąbki tanie

poleca

W. CZOPP

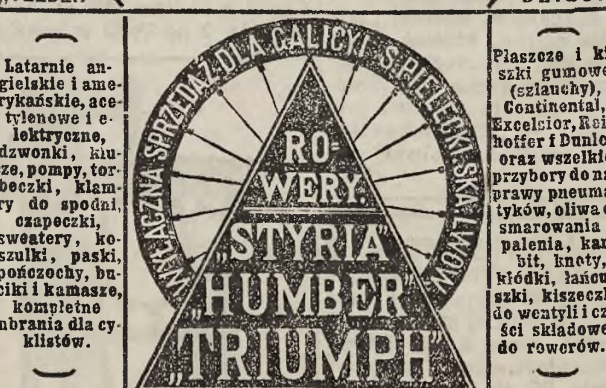
Skład farb, pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 2.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Poleca najtaniej tylko w najlepszym gatunku i Ska LWÓW obok Hotelu GEORGE'A.

Prześlizne damskie ROWERY „ACATENE“ bez łańcuchów, 12-tu kilowe, nadzwyczaj lekko biegnące. ROWERY aluminiowe i systemu Pedersena wyrobu HUMMER & Co. z BEESTONU. SIODEŁA CHRISTYEGO. DZIECI.



Prawdziwe angielskie rakiety i piłki do Tennis. — PRZYBORY do szermierki. SZKOŁA JAZDY NA ROWERACH dla kupujących gratis, dla pań pojedynczo osobne godziny. Dla Klubowców i Sokółów 10% opustu. Poszukuje się zastępców na prowincyi. Cenniki gratis.

Ważne dla podróżujących!

50 %

oszczędza się na frachtach kolejowym, przy używaniu kufrow koszykowych, zamiast ciężkich kufrow z drzewa. Po niezwykle tanich cenach poleca swe własne wyroby w koszach do podróży i inne FABRYKA

A. KONIEWICZA

Lwów, Akademicka 1. 5.

Polska szkoła na cytrę.

Dzieło do samodzielnej nauki przez dyrektora i nauczyciela gry na tym instrumencie Wład. Mańkowskiego napisane i przez wszystkie pisma za najlepsze uznane. W eleg. kartonowej opraw. 3 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach, jako też u nakładcy. Nabycie dzieła to wprost od nakładcy, przysłuży nabywcy za rzetelną cenę własnego, fabrycznego kosztu 6 zł. doskonałej, nowej, przez autora wypróbowanej, koncertowej cytry, w pudełku wraz z wszelkimi przynależnościami. Osobno cytra ta nie sprzedaje się; w handlach muzycznych w dwójnasób tyle kosztuje; sprzedaje się zaś tak tanio dlatego, żeby rozpowszechnić grę na tak wdzięcznym instrumencie i dla tem łatwiejszej sprzedaży powyższej szkoły. — Adresować należy do nakładcy:

STANISŁAWA KÖHLERA 2168
Lwów — ulica Batorego 1. 28 — Lwów.

Ostrzeżenie!

Od kilku dni wprowadzono na targ tutejszy obce piwo we flaszkach, co do kształtu i wielkości jednakowych, co do etykietowania uderzająco podobnych do flaszek Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów. Ponieważ wskutek tego naśladownictwa, szerokie Koła odbiorców naszego piwa, mogą być w błąd wprowadzone, przeto zwracamy uwagę przedewszystkiem na naszą markę ochronną, wyciśniętą na każdej flasce z napisem: Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów, jak wskazuje obok umieszczona rycina, który to napis wraz z marką ochronną znajduje się także na korkach, kapslach i opaskach.

2158

Lwowskie Tow. akcyjne browarów.

Bryndza

świeża, górską po 2 ztr. 28 ct. faska 5 klg. BULION parą gotowany po ztr. 5, 6, 7-50 do 10 — za kilo. Dwór Kapszyn, Brzeżany. 2150

Friedrich i Beacock

polecają do odświeżania i konserwowania

LETNICH BUCIKÓW

Creme paryski, złoty i brązowy.

Meltonian, krem bezbarwny i czarny.

Mydło, do czyszczenia wszelkich złotych skór.

Glazurę żółtą, orange i brązową.

Rycerol, apretura na obuwanie.

Muhra, apretura na obuwanie.

Nigger Blacking, lakier na obuwanie.

Małador Polish, lakier na obuwanie.

Gärtnera lakier na obuwanie.

Wazelinę do konserwów i skór 1653

jakoteż oryginalne angielskie

LAKIERY i KREMY

na złotą skórę polecają

FRIEDRICH i BEACOCK

Lwów, ul. Hetmańska 4.

obok Cukierni WP. Grossa.

1033

Słynne na całym świecie

Koła „Opel“

fabrykant pierwszorzędny. Wyłączna sprzedaż dla Galicyi i Bukowiny.

„Cycle house au Louvre“

Lwów, ul. Sykstuska 6, pasaż Hausmana

Ugi w spiatach wedle umowy.

Dla prowincyi cenniki gratis i franco.

1917

4 3/4 kilo kawy

netto opłatnie za zaliczką lub nadaniem gotówki. Pod gwarancją naj- 616

Afryk. Mocca perłowa . . . 3.70

Santos bardzo dobra . . . 3.70

Kuba, zielona znakomita . . . 4.35

Ceylon, nieb.-ziel. znakom. . . 6.10

Złota Jawa, 20-let. bar. dobra . . . 5.90

Perłowa, silna bardzo dobra . . . 5.55

Mocca arabska, aromatyczna . . . 6.60

Cennik wraz z taryfą cłową opłatnie.

Ettlinger & Co., Hamburg.

Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Gorlicach, przyjmuje wkładki oszczędnościowe od kwoty 500 koron, za oprocentowaniem 6 1/2% od sta. Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya.

GRY TOWARZYSKIE!

2082 polecamy taniej jak wszędzie

LAWN TENNIS KOMPLETNE

RAKIETY i PIŁKI KROKIETY. angielskie do Lawn Tennis. HAMAKI

KREGLE dla dorosłych i dla dzieci. Przyrządy pokojowe gimnastyczne.

J. FRIEDRICH i A. BEACOCK

Skład farb, lakierów i materiałów

Lwów, ul. Hetmańska 4, obok cukierni Wgo Grossa.



SKŁAD FABRYCZNY

c. k. nadw. fabryk 1892

kas ogniotrwałych

oryg. marki Fryd. Wiese

Firma WIKTOR BERGER Lwów

Akademicka 8.

ALOJZY HÜBNER

LWÓW

poleca:

CEMENT, GIPS,

Wapno hydrauliczne,

Cegły ogniotrwałe,

Ogniotrwałą glinkę

Oliwy do maszyn

Oliwę do palenia,

PASY do maszyn

skórzane i gumowe,

Gurty do maszyn zwy-

kłe i napuszczane,

Rzemyki do szycia pasów,

Śruby i nity do pasów,

Wiaderka do gaszenia

ognia, lakierowane i skła-

dane,

Węże konopne, zwykłe i gumowane,

WĘŻE GUMOWE,

Węże spiralne,

Holendry mosiężne,

Płyty izolacyjne,

Płyty gumowe,

PŁYTY ASBESTOWE,

Sznury gumowe i asbestowe,

Pakunki łojowe i federweisowe,

Kule gumowe do wentylów,

SZKŁA do kotłów,

Pierścienie gumowe,

GLAZURA do chłodziaków,

BARYSZÓWKI,

Szklaneczki próbne do browarów

Linwy konopne,

poleca:

Alojzy HÜBNER

Lwów, Rynek 1. 38.

Cenniki i oferty na żądanie do dyspozycji.

Wszystkie te artykuły, które do celów budowlanych, impregnowań i desinfekcyjnych bywają używane, sprowadzam li tylko w całych wagonach z pierwszorzędnych najsłynniejszych fabryk, a zatem jestem w położeniu takowe taniej od każdej konkurencji oddawać, zwłaszcza, że tylko doborowy i powszechnie znany dobry towar dostarczam i proszę zawsze u mnie oferty laska-

1761